Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Piątek 19 Lipca 1929 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VI. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 162 (1507)

Gospodarcza Paneuropa.

(Na marginesie projektu Brianda)

Aby zrozumieć powagę hasła gospodarczej Paneuropy, musimy zdać sobie sprawę z katastrofalnej sytuacji, w jakiej znalazł się świat cały, a państwa europejskie w szczególności.

Każde państwo musi mieć zrównoważony bilans płatniczy. Przedwojenna równowaga tych bilansów została zakłócona z powodu długów wojennych i kosztów odbudowy.

Jedyną drogą powrotu do równowagi jest aktywność bilansu handlowego. Nadwyżka wywozu nad przywozem daje zysk, który jest gwarancją dla werzycieli, stwarza podstawę zagranicznych pożyczek, stabilizuje trwale walutę i t. p. Zbytecznem byłoby nadmiernie uzasadniać tę prawdę. Jest i była ona tak oczywista, że wszystkie państwa zrujnowane wojną rzuciły się na tę drogę.

Słowo „wszystkie" jest niezmiernie ważnem. Gdy przed wojną państwo, przyciśnięte okolicznościami, próbowało osiągnąć znaczną aktywność bilansu, było jednem z nielicznych i w całokształcie gospodarstwa światowego nie spowodowywało zbyt wielkich zaburzeń. Gdy po wojnie w s z y s t k i e państwa zrujnowane poszły tą drogą, okazało się, że było ich zbyt wiele, aby ta metoda była skuteczna.

Jest to bardzo jasne. Obywatel miastta o 10.000 mieszkańców, bojąc się bankructwa, może niewiele kupować, a dużo sprzedawać ze swego warsztatu. Ogół tego nie odczuje. Rzecz prosta, że jeżeli jednak na tych 10.000 ludzi, połowa zechce robić to samo, to znaczy nie kupować a sprzedawać — to pozostałych 5.000 nie udźwignie tego ciężaru — co więcej, nie zgodzi się na swe znaczne zubożenie.

Obraz tego miasteczka jest obrazem gospodarczym powojennej Europy. Tu jest źródło wszystkich trudności.

Droga do uzyskania czynnego bilansu handlowego jest bardzo prosta: wzmagać wywóz, a celną barjerą bronić się przed przywozem.

Ten prosty sposób praktykują wszyscy. W rezultacie nie rośnie wywóz i wzmaga się produkcja, rosną też barjery celne. Uzyskanie dopływu walut zagranicznych jest koniecznym warunkiem równowagi bilansu płatniczego. Stąd geneza d u m p i n g u. Sprzedać drożej na rynku wewnętrznym, a ze stratą nawet, byle sprzedać na rynku obcym — to przejście przez barjerę: cóż z tego, kiedy wszyscy o tem wiedzą, Napewno — gdyby setki takich pomysłów powstało, zawsze wszyscy je zastosują i nic się nie zmieni w ostatecznym wyniku.

Zmieni się tylko jedno. Produkcja rośnie w szybszem tempie, niż spożycie. Stoimy w obliczu nadprodukcji zbóż, węgla, cukru i t. p. Mnożą się pomysły międzynarodowych porozumień konkurentów, którzy chcą uniknąć rujnującej walki. Konsumenci, obciążeni kosztami dumpingu, burzą się. Radykalizacja mas robi ciągłe postępy. Przeciwwagą jest zwyżka płac — która znowuż pogarsza sytuację producentów. Powstaje chaos, wśród którego obraca się błędne koło na osi wojennego zadłużenia.

Odruchem prostym i zrozumiałym w tych okolicznościach była propozycja skreślenia długów. Upadła bardzo prędko. Przedewszystkiem była niesprawiedliwą, bo oznaczała wzbogacenie się jednych kosztem drugich. Następnie naruszała prawa osób trzecich i oznaczała ruinę międzynarodowego kredytu, z trudem odbudowanego po inflancji.

Pozatem, mówiąc trywialnie, któryż wierzyciel zgodzi się dobrowolnie na to, aby mu dłużnik nie płacił? Dodajmy do tego, że dłużnik zawsze jest zależnym pod wielu względami od tego wierzyciela.

Skoro ta prosta propozycja bardzo prędko okazała się niewykonalną, logicznem jej następstwem było szukanie innych sposobów ulżenia doli dłużników. Fakt, że głównym i najpotężniejszym wierzycielem są Stany Zjednoczone, narzucał niejako koncepcję porozumienia się dłużników.

Współzawodnictwo aby jedni spłacali swe długi prędzej kosztem innych, okazało się rujnującem i niecelowem — wobec tego, może celowszem byłoby wspólne spłacenie długów.

To jest fundament myśli gospodarczej Paneuropy. Pozatem znajduje się ona pod sugestją znanej prawdy, że wielkie organizmy gospodarcze są renttowniejsze, niż małe. Stany Zjednoczone są wymownym przykładem. W Stanach Zjednoczonych Europy byłoby niedopomyślenia tworzenie w Italji przemysłu żelaznego. Brak tam wszystkich potrzebnych surowców. Ileż w tem tkwi zbytecznych kosztów transportu, ile straconych możliwości europejskiej zbiorowej konkurencji na rynkach światowych.

A cała polityka przemysłów wojennych?

Wszyscy wiemy, że są one nielogiczne, ale czy mogą być zlikwidowane? Czyż istotnie, „stan" Francja ma budować w Paneuropie samoloty, a „stan" Niemcy produkować środki wybuchowe, ktoś trzeci karabiny maszynowe? Bodaj, że to jest piętą Achilesową projektu, który jest niesłychanie pacyfistyczny — aż poza granicę dzisiejszej psychiki narodów.

Być może, że bliższe szczegóły projektu wykażą, że ma to być tylko ewolucją, wiodącą do tego szczytnego celu. Byłoby to pięknie, lecz niestety doświadczenie nas uczy, że wkroczenie na drogę takiej ewolucji zaczyna się od narad, na których zaproponują nam pokrycie kosztów. Niestety, żyjemy w czasach, kiedy pod sztandarem ideału maszeruje bardzo konkretny i bardzo realny interes. Gdy nie chcemy paść ofiarą interesu, krzyczmy ów b u s i n e s s m a n, że walczymy z ideałem.

W tych warunkach konieczna jest jak najdalej posunięta ostrożność. Zawsze i wszędzie musimy podkreślać naszą służbę najszczytniejszym ideałom ludzkości, zawsze i wszędzie musimy demaskować interes. którego mamy być ofiarą. P. Briand, który jest przezornym politykiem, napewno nie przeoczył doraźnego interesu wielkiej przyszłości. Jakim on jest, jeszcze nie wiemy. W każdym bądź razie na podstawie dotychczasowych doświadczeń możemy przypuszczać, że zaczyna się nowa gra, której wynikiem będzie w najgorszym razie okrzyczenie niezręcznego, jako wroga pokoju.

T. G.

Wojewoda nowogródzki w Warszawie.

Tel. od wł. kor. z Warszawy

W Warszawie bawi obecnie w sprawach służbowych wojewoda nowogródzki p. Beczkowicz.

Pomoc rządu województwom Małopolski Wschodniej.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Do kancelarji Sejmu wpłynął dziś projekt ustawy zawierający kredyty dodatkowe na rok budżetowy 1929/30. Kredyty te w wysokości 150 tys. złotych zostały przeznaczone na akcje doraźnej pomocy w województwach Małopolski Wschodniej dotkniętych klęską powodzi.

Bilans handlowy za czerwiec.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Według tymczasowych obliczeń bilans handlowy za m. czerwiec przedstawia się następująco: przywieziono towarów ogółem wartości 271.746 zł. Wywieziono zaś towarów wartości 237.893 tys. zł. Bierne saldo bilansu handlowego w czerwcu wynosi przeto 33.853 tys. zł. gdy w maju r. b. wynosiło 45.380 tys. zł.

W przededniu wojny Rosji z Chinami

Zerwanie stosunków dyplomatycznych.

Odpowiedź chińska na ultimatum Z. S. R. R.

MOSKWA, 18. VII. (Pat.) Nota rządu chińskiego złożona w komisarjacie spraw zagranicznych zaznacza, że rewizja w konsulacie w Charbinie i zarządzenia na terytorjum wschodnio-chińskim były dokonane w celu zapobieżenia zamieszkom i zaburzeniom mogącym nagle wybuchnąć na skutek wykrycia propagandy sowieckiej. Nota oświadcza z kolei, że dyrektorzy oraz inni urzędnicy kolei wschodnio-chińskiej dopuścili się czynów nielegalnych oraz zaznacza, że na terytorjum Związku Socjalistycznych Republik Rad znajdują się aresztowani obywateli chińscy, którzy są źle traktowani. O ile zagwarantowana będzie wszystkim jeńcom chińskim i wszystkim stowarzyszeniom chińskim należyta potrzebna ochrona, wówczas w odpowiednim momencie analogiczne stanowisko będzie zajęte względem wszystkich obecnie opieczętowanych instytucyj sowieckich.

W dalszym ciągu nota wyraża nadzieję, że rząd sowiecki z całą świadomością naprawi popełnione w przeszłości niepoprawne czyny. Co do samej noty rządu sowieckiego jest rzeczą konieczną, żeby rząd sowiecki szanował suwerenność i ustawy chińskie i nie wysuwał wcale propozycyj z tem sprzecznych.

Oznajmiając, iż ambasador chiński, który przybył z Moskwy otrzymał polecenie zbadania całokształtu sprawy kolei wschodnio - chińskiej nota oświadcza nakoniec, że wszystkie kwestje związane ze sprawą wzajemnych stosunków Chin i Z. S. R. R. oraz kolei wschodnio-chińskiej mogłoby być w odpowiednim momencie uregulowane wspólnie z komisarjatem spraw zagranicznych według wszelkich zasad słuszności i lojalności.

Treść noty sowieckiej do Chin.

MOSKWA, 18.VII (Pat). Nota sowiecka do Chin zaznacza między innemi, że pragnąc ustalić podstawy prawne wzajemnych stosunków między ZSRR a Chinami, naruszone przez władze chińskie, rząd sowiecki wysunął w pierwszej swej nocie trzy propozycje, całkowicie umiarkowane i zawierające minimalne warunki. Rząd chiński odrzucił w odniesieniu do głównych punktów sprawy wzmiankowane propozycje.

Zamiast przywrócenia postanowień układu mukdeńskiego i pekińskiego nota chińska sankcjonuje jednostronne zniesienie tych układów i niszczy w ten sposób możliwość ustalenia normalnych stosunków między oboma krajami Zamiast odwołać nielegalne zarządzenia dyrektora wschodnio-chińskiej kolei, nota sankcjonuje je, umożliwiając tem samem zajęcie kolei.

Nota chińska pomija całkowicie milczeniem sprawę natychmiastowego zwołania konferencji, odrzucając tem samem odpowiednie propozycje Z. S. R. R. i niwecząc w następstwie tego możliwość uregulowania konfliktu na drodze porozumienia między stronami. Istotna ukryta przyczyna aktów gwałtu — stwierdza nota sowiecka — oraz istotny sens noty chińskiej wypływa z niezwykłą jasnością z oficjalnego oświadczenia Czang-Kai-Szeka, ogłoszonego w prasie.

Uzasadniając nielegalne zarządzenia na kolei wschodnio-chińskiej Czang-Kai-Szek oświadczył co następuje: „Podjęte przez nas kroki, zamierzające do wzięcia w nasze ręce kolei wschodnio-chińskiej nie mają w sobie nic szczególnego. Chcemy naprzód objąć kolej wschodnio-chińską, a następnie przystąpić do żbadania innych kwestyj". Oświadczenie to—stwierdza nota— nie pozostawia żadnych wątpliwości co do istotnego sensu noty chińskiej z dn. 17 lipca.

MOSKWA, 18. VII. (Pat). Odpowiedź sowiecka na notę chińską zaznacza, iż rząd sowiecki uważa odpowiedź rządu chińskiego za niewystarczającą co do treści, a naecchowaną hipokryzją o ile chodzi o jej ton. Rząd sowiecki stwierdza, że wyczerpano już wszystkie środki niezbędne dla uregulowania w drodze porozumienia spraw spornych i konfliktów wywołanych przez władze chińskie na terenie kolei wschodnio-chińskiej, a stwierdzonych jeszcze przez notę rządu chińskiego z dnia 17 lipca.

RZĄD SOWIECKI LICZY SIĘ ZMUSZONYM DO PODJĘCIA NASTĘPUJĄCYCH ZARZĄDZEŃ, ZRZUCAJĄC CAŁĄ ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA ICH NASTĘPSTWA NA RZĄD CHIŃSKI:

1) ODWOŁAĆ WSZYSTKICH PRZEDSTAWICIELI DYPLOMATYCZNYCH, KONSULARNYCH I HANDLOWYCH SOWIETÓW W CHINACH.

2) ODWOŁAĆ WSZYSTKICH FUNKCJONARJUSZY MIANOWANYCH PRZEZ RZĄD SOWIECKI NA KOLEI WSCHODNIO-CHIŃSKIEJ.

3) PRZERWAĆ WSZELKĄ KOMUNIKACJĘ KOLEJOWĄ POMIĘDZY SOWIETAMI A CHINAMI.

4) WEZWAĆ PRZEDSTAWICIELI DYPLOMATYCZNYCH I KONSULARNYCH CHIN DO NATYCHMIASTOWEGO OPUSZCZENIA ZWIĄZKU SOCJALISTYCZNYCH REPUBLIK RAD.

Jednocześnie rząd sowiecki oświadcza, że zastrzega sobie wszelkie prawa wypływające z układów pekińskiego i mukdeńskiego, zawartych w roku 1924.

Przedstawiciel Chin opuszcza Rosję.

Wszystkie konsulaty chińskie zostały zamknięte.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Z Moskwy donoszą: Chiński chargé de faires zjawił się dziś u komisarza spraw zagr. Karachana i poprosił o wydanie mu paszportu. Przedstawiciel Chin opuszcza Rosję prawdopodobnie już w piątek, wyjedzie do Pekinu przez Berlin, ponieważ komunikacja kolejowa pomiędzy Chinami a Rosją uległa przerwaniu.

Wszystkie konsulaty chińskie zostały wczoraj o godzinie 6-ej zamknięte. Poseł chiński zwrócił się do przedstawicieli jednego z mocarstw z prośbą o objęciu opieki nad interesami chińskimi na terytorjum sowieckim.

Sowiety i Chiny proszą Niemców o ochronę interesów.

BERLIN, 18.VII (Pat). Jak donosi „Vossische Ztg.", rząd sowiecki wystąpił do rządu Rzeszy z prośbą, aby ten na czas zerwania stosunków dyplomatycznych między Sowietami a Chinami przyjął ochronę interesów sowieckich w Chinach.

Analogiczny krok podjął w urzędzie spraw zagranicznych poseł chiński w Berlinie, składając w imieniu swego rządu prośbę o objęcie ochrony interesów chińskich w Rosji sowieckiej. Rząd Rzeszy do tej pory nie odpowiedział jeszcze na prośbę przedstawicieli obu państw.

Chiny nie myślą o wydaniu Rosji kolei wschodniej.

WIEDEŃ, 18-7 (Pat). „United Press" donosi z Charbinu, że tor kolejowy chińskiej kolei wschodniej został zniszczony na granicy mandżurskiej przez wojska chińskie. Chiny obawiają się prawdopodobnie nagłego ataku ze strony Rosji na Charbin.

W-g doniesień dzienników wiedeńskich z Charbinu, zakończyła się koncentracja wojsk sowieckich na granicy Mandżurji. Większa część wojsk sowieckich w gubernji władywostockiej jest gotowa do odparcia ataku ze strony Chin.

W Mandżurji wszyscy obywatele sowieccy otrzymali obecnie nakaz opuszczenia kraju. Rząd nankiński oświadczył raz jeszcze kategorycznie, że nie myśli o wydaniu Rosji sowieckiej kolei wschodniej.

Dalsza koncentracja wojsk chińskich na grancy.

Gorączkowa praca w arsenałach. — Przerwanie komunikacji kolejowej z Rosją.

LONDYN, 18.7 (Pat). Depesze otrzymane z Tokio i Charbinu stwierdzają ruch wojsk nankińskich. Pociągi wojskowe odjeżdżają w kierunku stacji Pogranicznaja - Nanczuli. Komunikacja kolejowa z Rosją została przerwana. Depesze z Mikdenu stwierdzają gorączkowe prace w arsenałach Władze chińskie zasekwestrowały lokal na filje handlowe wschodnio chińskiej kolei. Sprzedaż biletów kolejowych na kolej transsyberyjską została wstrzymana.

Koncentracja wojsk chińskich ukończona.

BERLIN, 18.VII (Pat). Do prasy tutejszej donyszą z Szanghaju, że koncentracja wojsk chińskich w Mandżurji przybrała charakter regularnego poruszenia się oddziałów wojskowych, mimo, że rząd nankiński dalej twierdzi, że wszystkie zarządzenia mają charakter definzywny.

Ze źródeł japońskich słychaś, że koncentracja wojsk na granicy mandżurskiej została ukończona.

Pierwsza utarczka.

Porażka wojsk sowieckich.

BERLIN, 18-7 (Pat). Agencja „International New-Service" donosi z Pekinu, że między oddziałami wojsk rosyjskich, które usiłowały przejść przez rzekę Amur, a wojskami chińskiemi doszło do utarczki, która zakończyła się porażką i odrzuceniem oddziałów sowieckich.

Wzdłuż granicy mandżurskiej odbywa się nieustannie koncentracja wojsk sowieckich. Przeszło 40 tys. żołniezy sowieckich miało obsadzić graniczne ważne punkty strategiczne, wyczekują rozkazu dla podjęcia kroków wojennych.

Pod względem liczebnym armja chińska przewyższyła siły zbrojne Sowietów, jest jednak słabiej uzbrojona. Oddziały sowieckie rozporządzać mają najnowszemi środkami wojennemi, a więc samolotami, bombami gazowemi oraz czołgami. Najsilniejsza pozycja rosyjska znajduje się w pobliżu miejscowości Pogranicznaja, skąd mógłby nastąpić wymarsz na terytorjum Mandżurji.

WIADOMOŚCI z KOWNA

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA KOLEJOWA W KOWNIE.

19 lipca rozpoczyna się w Kownie międzynarodowa konferencja w sprawie kolei. W konferencji biorą udział: Litwa, Estonja, Rosja sowiecka i w celach informacyjnych Niemcy. Będą na niej poruszane sprawy taryfy.

BEZSKUTECZNE PROŚBY ROSJAN O ZEZWOLENIE IM NA WJAZD DO ROSJI.

W czasie ostatnim wielu Rosjan zwraca się do konsulatu sowieckiego z prośbą o udzielenie im wiz na wjazd do Rosji sowieckiej, celem zamieszkania tam na kolonjach. Konsulat próśb nie uwzględnia.

WYSIEDLENIE RODZINY NIEMIECKIEJ Z LITWY.

Z rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych pułk. Mustejkisa zarządzono wydalenie z Litwy jednej z niemieckich rodzin w Poniewieżu, która mieszkała w Litwie 30 lat. Wydalona rodzina złożyła skargę przeciwko rozporządzeniu w przedstawicielstwie niemieckiem. W związku z tem przedstawicielstwo przesłało Ministerstwu Spraw Zagranicznych pismo, w którem prosiło o uchylenie rozporządzenia. Po otrzymaniu tego pisma Ministerstwo Spraw Zagranicznych zwróciło się z zapytaniem do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych co do przyczyny wydalenia. Jak się pokazało rozporządzenie to zostało wywołane nagannem prowadzeniem niemieckiej rodziny, która uprawiała handel kokainą, tajną sprzedaż alkoholu i agitację wywrotową wśród wojska.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych uznało rozporządzenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych za słuszne i w tych dniach niemiecka rodzina zostaje wysiedlona z Litwy.

Nieprawdziwe pogłoski.

WARSZAWA, 18.7. (Pat). Wobec nieobecności w Warszawie p. ministra przemysłu i handlu inż. Eugenjusza Kwiatkowskiego, Ministerstwo Przemysłu i Handlu stwierdza kategorycznie, że pogłoski, jakie ukazały się w prasie, jakoby p. minister Kwiatkowski miał zostać dyrektorem koncernu Harrimana są zupełnie bezpodstawne

Ostatnie plenarne posiedzenie zjazdu Polaków z zagranicy.

WARSZAWA, 18.VII. (Pat.) Dziś odbyło się w Warszawie ostatnie plenarne posiedzenie zjazdu Polaków z zagranicy. Po otwarciu obrad na wniosek delegacji amerykańskiej uczczono przez powstanie tragicznie zmarłego ś. p. mjr. Idzikowskiego. Z ważniejszych rezolucyj uchwalono między innemi statut stałej instytucji pod nazwą: Rada Organizacyjna Polaków z Zagranicy, rezolucję w sprawie delegatów z Rosji sowieckiej oraz w sprawie gwałtów nad Polakami na Litwie. Po przemówieniach pożegnalnych zjazd został zamknięty. Po południu wszyscy delegaci i komitet organizacyjny wyjechali do Poznania i Krakowa.

Przemysłowcy i finansiści w Moskwie.

BERLIN, 18.7. (Pat). Korespondent moskiewski „Berliner Tageblatt" donosi, że wczoraj przybyła tam delegacja, złożona z 94 przedstawicieli amerykańskiego świata przemysłowego i bankowego. Program czterotygodniowego pobytu delegacji amerykańskiej przewiduje zwiedzenie pól naftowych w Baku, zagłębia Donieckiego oraz zakładów przemysłowych na Ukrainie sowieckiej.

Kto wygrał?

WARSZAWA. 18.7. (Pat). Dziś 18 lipca, w drugim dniu ciągnienia 19-ej polskiej państwowej loterji klasowej padła większa wygrana w kwocie 20 tysięcy złotych na numer 139.864.

Kronika telegraficzna.

— **Nabożeństwo za dusze ś. p. mjr. Idzikowskiego** odbyło się w Waszyngtonie. Obecny był szef sztabu marynarki komandor Johnson. Prócz tego na nabożeństwie było wielu oficerów armji i marynarki. Uczestniczyli w niem również attachés wojskowi poselstw oraz członkowie korpusu dyplomatycznego. Po nabożeństwie obecni składali kondolencje na ręce chargé d'affaires Rzeczypospolitej Polskiej. Nabożeństwo odbyło się także w Detroit.

— **W najbliższym czasie** wyjeżdża z Prago do Poznania na P. W. K. wycieczka czechosłowackich sfer gospodarczych.

— **W piątek.** 19 b. m. przyjeżdża na wystawę wycieczka młodzieży polskiej z Ameryki. Wycieczką opiekuje się Związek Młodzieży Wiejskiej.

— **Stan zdrowia Poincarégo** poprawił się Jednakże nie jest rzeczą pewną, czy premjer będzie mógł wziąć udział w najbliższych posiedzeniach Izby.

— **Policja łotewska w Rydze aresztowała szereg komunistów,** u których znaleziono instrukcje co do urządzenia strajków i demonstracyj w „czerwonym dniu" 1 sierpnia.

— **Lotnicy Williams i Yansey** wystartują dziś o godz. 7 rano z lotniska w Le Bourget do Londynu.

Nowe insynuacje Woldemarasa.

Nota rządu litewskiego do Ligi Narodów.

KOWNO, 18.VII (Pat.) W dniu dzisiejszym Elta ogłasza tekst noty rządu litewskiego do generalnego sakretarjatu Ligi Narodów. Nota przypomina, że rząd litewski miał już sposobność zwrócić uwagę Rady Ligi Narodów na fakt, że władze polskie rekrutują i uczą rzemiosła wojennego uzbrojone bandy, składające się — jak twierdzą z emigrantów litewskich w celu obalenia rządu litewskiego i utworzenia na jego miejsce innego rządu, który zrezygnowałby ze swych żądań w stosunku do Wilna i nawiązałby z Polską polityczne, ekonomiczne i inne stosunki.

Z początku, jak widać z organu pleczkajtisowców „Pirmyn", wychodzącego w Wilnie i subsydjowanego przez rząd polski, organizatorzy band trzymali się takiej taktyki, że przedewszystkiem w drodze powstań lokalnych należy zorganizować większą siłę zbrojną i wtedy obalić rząd. Jednakże taktyka ta nie dała rezultatów i obecnie cieszą się poparciem akty terorystyczne przeciwko członkom rządu litewskiego i jego kierownikom.

Jako konsekwencje tej taktyki, nota wskazuje na szereg zamachów dokonanych w różnych miejscowościach Litwy na wiosnę. Główny organizator zamachu przeciw Woldemarasowi, Wasilius na pytanie dla czego usiłował uciec do Polski odpowiedział, że tylko tam mógłby się czuć bezpiecznym, gdyż rząd polski był zainteresowany w zamachu.

Dalej nota podkreśla, że plan obalenia rządu litewskigo był opublikowany w innym dzienniku litewskim wydawanym w Genewie, a korzystającym ze znacznego subsydjum jednego ze współpracowników tego pisma a zarazem urzędnika polskiego min. spraw zagranicznych Hołówki, który zkolei sam przyznał się, że jest organizatorem i kierownikiem bandy pleczkajtisowców. Wspomniane pismo zakomunikowało również o przewrocie, który miał być dokonany na Litwie i zapowiedziało, że przewrót nie będzie bez krwawy.

Następnie nota wskazuje, że na miejscu dokonania zamachów znaleziono bomby wzoru używanego w armji polskiej, co potwierdziła ekspertyza sądowa. Prócz tego są wiadomości, że polska straż pograniczna otrzymała rozkaz ułatwiać przechodzenie agentów Pleczkajtisa na stronę litewską. Wobec powyższego rząd był zmuszony wydać ustawę przewidującą w wypadkach podobnych zamachów uproszczoną procedurę, która — co należy stwierdzić z ubolewaniem — znajduje usprawiedliwienie.

Nota twierdzi, że kary inne, niż kara śmierci nie wywierają na przestępców żadnago wrażenia, gdyż Polacy zapewniają ich, że w razie wyroku skazującego, będą oni po pewnym czasie wymienieni na Litwinów, którzy znajduja się w więzieniach polskich.

W końcu nota oświadcza, że wobec tego, iż działalność tych band w szczególności wówczas, gdy przekraczają linję demarkacyjną przy pomocy polskiej straży pogranicznej, może wywołać incydenty, które zkolei mogą pociągnąć za sobą poważne wypadki, rząd litnwski jest zdania, że sytuacja przedstawiona w nocie wymaga interwencji specjalnej komisji Ligi Narodów, która przewidziana jest w rezolucji Ligi z 10 grudnia 1927 r.

Echa tragicznego lotu.

Zwłoki ś. p. mjr. Idzikowskiego przybędą do kraju we wrześniu.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Dowiadujemy się, że polski statek „Iskra", wiozący na swoim pokładzie rannego majora Kubalę, oraz trumnę ze zwłokami ś. p. majora Idzikowskiego wyruszył z portu Horta na Azorach w drodze powrotnej do Gdyni dnia 19 lub 20 bm.

Z Horty „Iskra" popłynie do Portugalji, skąd przez kanał La Manche i morze Północne już bez zatrzymania się wyruszy prosto do Gdyni. Przybycie „Iskry" do Gdyni wraz ze zwłokami bohatera - lotnika i jego rannym towarzyszem spodziewane jest w połowie września.

Raport kapitana „Iskry" o przebiegu katastrofy.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Kierownictwo Marynarki Wojennej w Warszawie spodziewa się nadejścia w dniach najbliższych piśmiennego wyczerpującego raportu od komendanta statku „Iskry" kap. Eibla o przebiegu katastrofy samolotu „Marszałek Piłsudski". Prawdopodobnie raport kpt. „Iskry" nadany był drogą iskrową i dlatego nie mógł dać odpowiedzi na ogólne pytania.

Sauerwein w obronie pan-europejskiego planu Brianda.

PARYŻ, 18. 7. (Pat). Na łamach „Metin" Sauerwein występuje z gorącą obroną projektu Brianda. Przyznając, że stronnictwa prawicowe wszystkich krajów będą się przeciwstawiać siłą rzeczy temu projektowi, Sauerwein zaznacza, że cała koncepcja musi się oprzeć na realnych podstawach, jedną z których jest porozumienie francusko-niemieckie, które leży u podstaw wszelkiego postępu w Europie.

Autor artykułu przypuszcza, że przy wzajemnej dobrej woli sprawy posuną się naprzód daleko prędzej, niż to możnaby przypuszczać. Możliwe jest, że już za kilka miesięcy, gdy te dwa mocarstwa kontynentalne uregulują wzajemnie swe sprawy, będzie mógł wokół nich powstać nowy system europejski.

Co się tyczy Rosji Sauerwein jest zdania, że będzie ona mogła wejść w skład federacji eurpejskiej, gdy zmodyfikuje swe koncepcje ekonomiczne w sposób pozwalający współpracować z innemi państwami, wśród których iest miejsce dla Rosji postępowej, lacz nie dla bolszewickiej.

Deklaracja Czang-Kai-Szeka.

MOSKWA, 18.7. (Pat). Dzisiejsze „Izwiestja" p. t. „Obłudna deklaracja Czang-Kai-Szeka" podają co następuje;

Biuro prasowe Kuomintangu publikuje całkowity tekst oświadczenia, złożonego przez Czang-Kai-Szeka w centralnym komitecie Kuomintangu z powodu zatargu z Z. S. S. R.

Oświadczenie to głosi: „Zewnętrzna polityka rządu narodowego zmierza do oswobodzenia Chin od ponownego przywłaszczenia niektórych praw i przywilejów, które według sprawiedliwości należą do nich. Interesy III międzynarodówki kolikują z interesami Kuomintangu, interesy naszego stronnictwa zaś kolidują z interesami każdego państwa imperjalistycznego. Cel naszego programu, a mianowicie, anulowanie nierównoprawnych umów będzie jednakże urzeczywistniony. My posiadamy określony program w całowitem przeciwieństwie do Sowietów, które prowadzą politykę grabieży i morderstw. Tego rodzaju polityka nie może być niegdzie akceptowana, gdziekolwiekby to było w świecie współczesnym.

We wzajemnych stosunkach między Chinami a Z. S. R. R. istnieje wiele kwestyj nierozwiązanych, oczekujących uregulowania. Co się tyczy wschodnio-chińskiej drogi żelaznej, to rząd sowiecki niejednokrotnie zawiadamiał o swoim zamiarze przekazania tej drogi Chinom, lecz obecnie czyni jedynie wysiłki w kierunku umocnienia swego panowania nad tą drogą. Czerwony imperjalizm staje się z tego powodu bardziej niebezpieczny, niż biały. Kroki nasze skierowane do tego, aby abjąć wschodnio-chińską drogę żelazną w swoje ręce nie mają w sobie nic nadzwyczajnego. Jeśli rząd sowiecki uznaje suwerenność naszego państwa i godzi się na zawarcie umów na podstawach całkowitej równości wzajemności, to my jesteśmy gotowi podjąć nanowo dyplomatyczne stosunki z rządem sowieckim.

Oprócz zagadnienia wschodnio-chińskiej drogi żelaznej istnieją jeszcze inne zagadnienia, które powinny być uregulowane. Są to zagadnienia, dotyczące Mongolji oraz propagandy komunistycznej. Sprawy te powinny być rozpatrzone natychmiast, z tem jednakże, aby przedewszystkiem wziąć w swoje ręce wschodnio-chińską drogę żelazną, a dopiero potem przystąpić do rozpatrzenia innych zagadnień. Każde państwo, które stara się przeszkodzić postępowaniu Kuomintangu, musi nieuchronnie ponieść porażkę. Wszelkie hasła i przemówienia nie dadzą nam żadnych rezultatów. Nasza najważniejsza siła polega na zjednoczeniu naszego kraju w celu przywrócenia szacunku in. państw. Zadaniem naszem jest utworzenie rządu centralnego.

Emigranci rosyjscy organizują armję przeciw-bolszewicką w Chinach.

Z Pekinu donoszą, że rząd nankiński pozwolił atamanowi Siemionowowi i byłemu oficerowi rosyjskiego sztabu generalnego Kleszemu na rozpoczęcie werbunku b. żołnierzy gen. Kołczaka i Denikina, przebywających na terytorjum chińskiem.

Pierwsze spotkanie delegatów chińskich z sowieckiemi.

BERLIN, 18.7. (Pat). Dzisiejsza „Berliner Tag." w depeszy swego korespondenta z Szanghaju donosi, że wkrótce odbędzie się pierwsze zetknięcie pomiędzy chińskimi i sowieckimi delegatami w Charbinie.

Pakt Kelloga wystawiony na próbę.

WASZYNGTON, 18.VII (Pat). Możliwość wybuchu konfliktu między Rosją Sowiecką a Chinami jest tu rozważana z pełnem troski zainteresowaniem. Jest to bowiem pierwsza próba ogniowa paktu Kelloga, którego oba kraje są sygnatarjuszami. Prezydent Hoover odmówił udzielenia jakichkolwiek komentarzy w sprawie sytuacji. Senator Borah wyraził nadzieję, że do wojny nie doidzie.

Opinja p. Devey'a o Polsce.

LONDYN, 18.7 (Pat). Polski doradca finansowy Devey w wywiadzie z korespondentem „Morning Post" oświadczył, iż wysiłki czynione przez Polskę uwieńczone powodzeniem zasługują ze wszech miar na podziw. Polacy mają prawo być dumni z osiągniętych rezultatów. Kraj jest zdrowy. Pozycja rządu przystępującego z odwagą do zagadnień jest mocna. Zasady jakiemi się kieruje — rozumne.

Anglja zaprasza Sowiety do rokowań w sprawie podjęcia stosunków dyplomatycznych.

WIEDEŃ, 18. VII. (Pat). Według doniesień dzienników z Moskwy, pełnomocnik Norwegji zaprosił rząd sowiecki w imieniu rządu angielskiego do wysłania upełnomocnionego reprezentanta do Londynu w sprawie rokowań, dotyczących podjęcia stosunków między Anglją a Rosją sowiecką. — „United Press" dowiaduje się w tej kwestji, że nie można narazie liczyć się z przyjęciem tego zaproszenia przez rząd sowiecki.

Zamach na kanclerza Austrji.

WIEDEŃ, 18. VII. (Pat). Dziś przed południem, gdy kanclerz Stroeruwitz opuszczał gmach ministerstwa przy Bal-Platz'u, jakiś mężczyzna, stojący obok sąsiedniego domu, wyciągnął rewolwer i skierował go w stronę kanclerza. Na szczęście, znajdujący się w pobliżu policjant zdołał wyrwać rewolwer i aresztować zamachowca. Aresztowany oświadczył, że pragnął on jedynie wystrzałem w powietrze zwrócić na siebie uwagę.

Po aresztowaniu osobnik zeznał, że jest bezrobotnym pomocnikiem krawieckim, nazywa się Anton Leitner i pochodzi z Erbsteinu. Przed paru dniami przybył do Wiednia z Düsseldorfu. Zamierzał on dokonać zamachu na prezydenta Miklasa, którego uważał za odpowiedzialnego za panujące w Austrji bezrobocie. Poza tem zeznaje on, że ubiegłej zimy spędził kilka miesięcy w zakładzie dla obłąkanych.

MIGAWKI

Na „zredukowanej" plaży.

Wiadomo Wilnianom, że miła plaża na Zwierzyńcu została przez władze miejskie zniesiona. A dlaczego, to nikt nie wie dokładnie. Jedni „złośliwi" twierdzą, ma zadużą piasku przybrzeżnego, a więc kąpieluchy i kąpielice, wygrzewaliby zanadto swoje uda i udeczka na słońcu, a mało kto zdecydował by się na kąpiel właściwą w nurtach niedziewiczej czystości Wilji. Drudzy znowu „złośliwsi" powiadają, że z drugiej strony rzeki znajdujący się słynny las zakretowy, wabiłby czułe parki, no i moralność byłaby w obawie o całość swoich paragrafów. Znowu inni zgadzają się na te dwa wyjaśnienia, ale tylko w połowie, drugą zaś cześcią swojego mózgu wyszukując innego rozwiazania.

Nie zajmował się temi kwestjami i nie myślał o nich p. Franciszek — mistrz kunsztu fryzjerskiego, nie myślał o tem, bo nie wiedział. Dlatego poleciwszy swój zakład opiece pomocnika, wybrał się wraz ze swoją najukochańszą Walercią na plażę. „Patrzaj aby było wszystko w porządku" rzekł na odchodnem do swego zastępcy. Rzekł, podał ramię pannie i poszli w kierunku przystanku autobusowego, bo mieszkali aż za mostem ostrobramskim. Wsiedli, zapłacił p. Franciszek złotówkę i jazda. Walerci się nie podoba „ci widziałesz, jedna złotówka za taka droga" — „Cicho, cicho" uspakaja ją najmilszy, „za złotówka szewc butów nie naprawi"

Jechali przez całe Wilno aż wysiedli za mostem Zwierzynieckim i poszli w stronę zeszłorocznej plaży. Walercia dla pokrzepienia kupiła „siemieczek" u straganiarki urzędującej w lasku za trzydzieście groszy. Gryząc specjały idą dalej.

Przyszli na plażę i nie znaleźli jej.... dlatego, że jej nie było, ale tłumy kąpiących się jeszcze liczniejsze niż za czasów życia plaży dojrzeli. „Walercia musi woda niczego, okąpiem się". — „Ale gdzie ja robiora sie?" — sumituje się Walercia. „Patrzaj jak sie ta beczka stupudowa rozbiera się" — pokazuje Franciszek na otyłą niewiastę, która nie krępując się na brzegu podejmuje najintymniejszą i najdyskretniejszą część garderoby (staromodną jeszcze). Walercia pomyślawszy trochę poszła za starą szopę i za chwilę wróciła wykostjumowana. Nie upłynęło dziesięć minut, już p. Franciszek z Walercią nurzali się w chłodnej rzece i pływali jak mogli i umieli. Po niejakimś czasie nawinęła się łódka z przewoźnikiem. „Franuś, patrzaj, tam niczego sobie lasek, może pojedziemy do niego?" Wsiedli i pojechali na drugą stronę rzeki za dwadzieścia groszy.

W lesie ptaszki śpiewają, borówki wołają „zjedz mnie", cień mówi „siadaj tu". A więc pan Franciszek i panna Walercia siedli sobie w cieniu, a co robili, to do mnie nie należy. Może godzina, a może dwie upłynęły, gdy znaleźli się na drugiej stronie rzeki. Oni się znaleźli, ale ubranie się nie znalazło. Ktoś sobie wziął na weksel, to znaczy — na wieczne nieoddanie, czyli, jak mówi antyteza siódmego przykazania — „ukradłszy".

„Ojoj, co robić" — Walercia w płacz. „Ty żulik, ty namówił złodziei, a później podzielisz się z nimi i kupisz nowe brzytwy, ty golibroda, ty swo.... A moja nowa krebteszynowa suknia, a moje pantofle za trzydzieści osiem złotych".

„Walercia nie durej, nie krzycz jak suka stara. A moje ubranie nowe gdzie, aj a moje dolary, a dowód osobisty, a świadectwo moralności i obywatelstwa, fryzjerstwa, kawalerstwa. A żeby to, to ty małpa zachciało się tobie plaży, kąpania, masz teraz, golasami będziemy świecić. Jeszcze nas do szpitala warjatów wezmą, jeszcze „polikier" zaprowadzi na Łukiski. Co robić, ci widziałasz taka historja". I poczęła się kochająca para przemawiać, sprzeczać, kłócić i wodzić za łby.

I byłoby to dalej trwało, gdyby ktoś z publiczności w obawie, że nieszczęśliwa para zwarjowała z rozpaczy, nie sprowadził pogotowia, które po przyjeździe, zbadawszy pulsa nieszczęśliwców, zanurzyło ich głowami jeszcze raz w wodzie i odwiozło za darmo przed mieszkanie.

Ubrania się nie wróciły, dokumenty usłużny złodziejaszek odesłał, a panna Walercia za „małpę" patrzeć nie może na Franciszka, on zaś odpłaca jej podwójną nienawiścią

I co to Magistrat narobił kłopotu, że zniósł plażę na Zwierzyńcu. Wik.

Pierwszy Ogólno-Polski Zjazd Stowarzyszenia Kobiet z wyższem wykształceniem.

W dn. 29 i 30 czerwca odbył się w Poznaniu ogólno polski zjazd Stowarzyszenia Kobiet z wyższem wykształceniem. Na zjazd ściągnęły licznie uczęstniczki z całej Polski w liczbie około 40. Wilno reprezentowały aż 4 przedstawicielki w osobach pp. Sztukowskiej, Wiścickiej, Bałtutisówny i Rostkowskiej.

Otworzyła zjazd prezeska oddziału poznańskiego dr. Parczewska, witając w serdecznych słowach wszystkie przybyłe uczestniczki. Potem decentka uniwersytetu poznańskiego, dr. Dobrzyńska- Rybicka wygłosiła b. interesujący referat o emocjonalnem myśleniu, przedstawiając w jasnych, prostych a pełnych werwy i życia słowach, że czysto intelektualne abstrakcyjne myślenie nie istnieje, że pierwiastek emocjonalny stanowi w niem zawsze silniej lub słabiej zaznaczoną część składową, i że ta właśnie emocjonalna intuicyjna strona myślenia jest źródłem wszelkiej twórczości. Brak czasu nie pozwolił referentce uzasadnić i rozwinąć ostatecznego wniosku, który łączył referat ze zjazdem kobiecym: a mianowicie, że szablonowy zarzut braku logiki, czyniony zwykle kobiecej umysłowości nie wytrzymuje krytyki, gdyż w umysłowości kobiecej te właśnie pierwiastki emocjonalno-intuicyjne, czyli prawdziwie twórcze, grają wybitną rolę. Na tem zamknięto piersze posiedzenie.

Na zebraniu popołudniowym tegoż samego dnia dr. Lechicka ze Lwowa w charakterze delegatki, mającej reprezentować Polskę na międzynarodowym kongresie kobiet z wyższem wykształceniem, który się odbędzie w sierpniu w Genewie, referowała sprawę tego Kongresu i kwestje, które ma na nim wysunąć polska delegacja. Potem posłanka Jaworska wygłosiła referat o współczesnej edukacji kobiet w Polsce, uzasadniając konieczność identycznej szkoły średniej ogólno-kształcącej jak dla dziewcząt tak i dla chłopców. Referat ten był odpowiedzią na projekt reformy gimnazjum żeńskiego przedłożony przez dyrektorkę gimnazjum we Włocławku p. Degen Slósarską; reforma ta spotkała się z wielkiem zainteresowaniem w sferach wpływowych a zmierzała wprost do obniżenia poziomu gimnazjów żeńskich przez obcięcie programów z matematyki, łaciny i fizyki, a wprowadzenie w zamian tego przedmiotów „bardziej kobiecych" higjeny, pedagogiki i gospodarstwa domowego. Prostym i konsekwentnym wynikiem takiej reformy byłoby zamknięcie przed dziewczętami kończącemi tak zmodyfikowaną szkołę wrót uniwersytetu. To też referat posłanki Jaworskiej był uzasadnionym protestem przeciw podobnym zakusom na równe prawa kobiet w szkolnistwie i zjazd jednomyślnie uchwalił odnośną rezolucję.

W dniu następnym rozpoczęto posiedzenie referatem wizytatorki Męczkowskiej: O celach i zadaniach stowarzyszenia. Referentka uzasadniła jak dotychczas równouprawnienie kobiet jest jeszcze tylko martwą literą jak kobiety są zawsze i wszędzie na wszystkich placówkach pomijane, przytaczając odpowiednią statystykę cyfr i dowody. Dalej wykazała pani Męczkowska, że najbardziej winna jest sama kobieta, która nie ma wiary we własne siły, nie ma odwagi stanowczości, by domagać się, żądać i zdobywać. A domagać się, żądać i zdobywać sobie stanowisko i znaczenie kobieta winna nie w imię własnego egoistycznego inkresu, lecz w imię ogólnego dobra, gdyż współudział kobiet w państwowotwórczej pracy wniesie do tej pracy nowe, ożywcze pierwiastki płynące z właściwości natury kobiecej; pierwiastki te wzbogacą i rozszerzą życie, uzupełniając jednostronność czysto męskiego pierwiastku decydującego dotychczas w tem życiu.

Po załatwieniu jeszcze spraw czysto organizacyjnych oraz kwestji zmian statutu zjazd zamknięto. Następny zjazd ma się odbyć za rok w Wilnie.

Delegatki opuszczały zjazd z uczuciem żywego zadowolenia z dobrze spełnionego obowiązku. Bo obrady zjazdu nie minęły bez śladu. Pozwoliły one zapoznać się bliżej i zadzierzgnąć serdeczne węzły solidarności między kobietami pracującemi umysłowo w całej Polsce. Pozwoliły tym kobietom poznać, że nie są same i odosobnione, że stanowią pewną skonsolidowaną potęgę, która gdy raz sobie uświadomi czego chce i do czego powinna dążyć, wcześniej czy później osiągnąć będzie mogła wszystko. Zjazd był przeglądem i podsumowaniem sił i przegląd ten wypadł niespodziewanie dobrze. J. R.

Silne lotnictwo to potęga Państwa!

Y. M. C. A. czyli „IMKA".

Któż w czasie wojny nie miał tego słowa na ustach! Ciocia Imcia, Imka, to przecież była opiekunka żołnierzy, poczciwa, troskliwa towarzyszka frontów i „tyłowych" postojów w miejscowościach pozbawionych najelementarniejszych urządzeń sanitarnych i oświatowych. Tam gdzie nie sięgał już wyczerpany do czysta z funduszów i energji Biały lub Czerwony Krzyż, tam biegła pogodna, zawsze gotowa, humanitarna akcja młodzieży amerykańskiej.

Young Men's Christian Association, tak, to byli prawdziwi chrześcijanie, niosący bez różnicy wyznań i narodowości, w duchu chrześcijańskim, pomoc moralną i fizyczną potrzebującym. Nie pytali kto, tylko co mu potrzeba? Zakładali ogniska, kursy języków, place gier, jadłodajnie. Nie minęło parę lat, jak tylko wojna i bezpośrednia po niej nędza przeszła, zaraz znaleźli się ludzie, o których duchu „chrystusowym" trudno mieć dodatnie wrażenie i zaczęli powstawać w pismach i ustnie przeciw Imce.

Wmawiano niekrytycznym tłumom, że Imka ma przedewszystkiem na celu propagandę religijną i to wyznania protestanckiego! Że fakt jej bezstronności, jej nie poruszania kwestji wyznaniowych w swych działaniach, zaznaczanie, iż wyznanie jest sprawą sumienia poszczególnych osób, a w duchu Chrystusowym wolno każdemu pracować, to wszystko... jest cechą wysoce niebezpieczną dla Kościoła Katolickiego, a co zatem idzie dla całego narodu polskiego. Należy więc wpływy Imki tamować, zwalczać, ostrzegać przed jej zakusami szersze warstwy, nie dać im korzystać z dobroczynnej działalności humanitarnych urządzeń imkowych i tak dalej... Mąć tę narodową kadź, mąć... zwykła „podwórkowa" robota.

Jak mię informowały bardzo kompetentne osoby ze sfer klerykalnych, najgorszą wadą, niebezpieczeństwem Imki, była szerzona przez nią zasada, iż obojętnem jest kto w jakiem wyznaniu czci Chrystusa, byle go wyznawał i w myśl Jego nauki postępował. Oczywiście, teologicznie biorąc, stoi taki pogląd w zasadniczej sprzeczności z nauką Kościoła Katolickiego, (że nikt poza nim zbawionym być nie może). Ale jak zaznaczyli wszyscy pracownicy Imki, nie zajmują się oni sprawami wyznaniowemi, a jakiż chrześcijanin może ich pracę dla młodzieży i ubogich potępić?

W Wilnie miała Imka w pierwszych latach niepodległości ogniska wojskowe, przyczyniła się do założenia bursy dla studentów, i wspomagała czas jakiś przedszkole kolejowe. Najpiękniej rozwinęła się w mieście najbardziej klerykalnem w Polsce, w Krakowie. Stałą działalność Imki polskiej liczyć należy od roku 1923 kiedy zlikwidowane poczynania amerykańskiej organizacji, przeszły w ręce miejscowych czynników.

Od tych pięciu lat liczba członków Imki wzrosła w Polsce do 3.495, a majątek ruchomy i nieruchomy przedstawia pokaźną cyfrę 2.862.112. Rosły też wpływy ze źródeł polskich przy zmniejszeniu się wpływów z Ameryki Główną działalność prowadzi Imka w Warszawie, Łodzi i Krakowie.

W Warszawie, najmniej odpowiedni lokal i osobna sala gimnastyczna, nie daje dostatecznych rezultatów, kursów prowadzi się tam 17. Klub Sportowy z 10 sekcjami, i przystań na Wiśle. Ostatnio organizacja nabyła plac w b. ogrodzie Fraskati, o powierzchni 33.000 mtr. kw. i tam ma budować swój własny gmach.

W Łodzi Imka mieści się w najętej oficynie i zajmuje się przeważnie pracą oświatową, gdyż tej się okazała największa potrzeba. Prowadzi więc 15 zawodowych kursów, 3-ch letni kurs majstrów, ma filję w Pabjanicach, 3.200 tomów w bibljotece, sale gimnastyczne i obóz letni w lasach między Zgierzem a Ozorkowem, z którego korzysta 100 chłopców najuboższych warstw.

W Krakowie Imka przedstawia się najwspanialej. Posiada własny, piękny gmach w kubaturze, 17.000 mtr. zbudowany dzięki pomocy przyjaciela Polski p. Ser. P. Fenna z Clevelandu. Społeczeństwo krakowskie przyczyniło się też do tej budowy ofiarując 200 tys. czyli po złotemu od mieszkańca. Wejdźmy do obszernego, ciemnawego i chłodnego latem westibulu. Ciągły jest ruch, tam grają w ping-pong, ówdzie czytają gazety. Po schodach wędrują lokatorzy, jest tu bowiem 112 pokoi na trzech piętrach, na jedną lub na dwie osoby, płci męskiej z opłatą od 75—85 zł. miesięcznie, ze wszystkiemi wygodami t. j. pościelą, usługą i światłem. Jest to więc rodzaj hotelu dla młodzieży pracującej w rozmaitych zawodach: umysłowych, handlowych i wolnych.

„Cóż Zarząd robi, jeśli się lokator źle zachowuje, przy tej ilości młodzieży to chyba się zdarza" pytam oprowadzającego mię młodzieńca z Sekretarjatu.

„Nie przyjmujemy bez pewnych referencyj, przybywający musi przyjąć regulamin obowiązujący, a jeśli ktoś się nie stosuje, to go się pozbywamy".

Na dole znajduje się gospoda wydająca 300 obiadów dziennie, z trzech dań za niecałe trzy złote. Bibljoteka i sale wykładowe, czytelnie. Salę odczytowo-koncertową, dużą salę gimnastyczną, salę klubową, gdzie każdy klub sportowy miewa swoje posiedzenia (klubów jest 7): dramatyczny, fotograficzny, radjowy, dyskusyjny, angielski, francuski, niemiecki. W bibljotece mają 4 tysiące tomów, bilardy, gry sportowe i przyrządy gimnastyczne, wreszcie największa Imki krakowskiej sensacja: p ł y w a l n i a, basen kryty, z wodą o równej zimą i latem temperaturze, tak rozległy, że się w nim odbywają zawody pływackie. Prócz tych urządzeń, mają w mieście Ognisko dla opuszczonych chłopców, (30) i robotnicze w Gazowni miejskiej, na 90 robotników, oraz w Mszanie Dolnej, w Beskidach, Obóz Harcerski dla 30 chłopców. Wszystkie kluby, urządzenia i kursy istnieją dla trzech kategoryj wieku: 12 — 18, 19—25 i starszych ponad 25, najwięcej jest robotników i rzemieślników, potem urzędników.

Katolicy stanowią 84%, największe dochody czerpie Imka z własnych imprez dochodowych i z działalności programowej, dary amerykańskie i subwencje polskie stanowią mniejsze znacznie sumy.

Na zakończenie parę słów o powstaniu Stowarzyszenia Młodz. Chrz. W 1884 r. subjekt handlowy w Londynie G. Williams, założył skromną organizację dla młodych ludzi chcących w wierze chrześcijańskiej żyć i rozwijać duszę i ciało.

Umoralnienie młodzieży męskiej, narażonej na tyle pokus, wniesienie jej na wyższy poziom było jego jedynym celem. A teraz na ostatnim zjeździe Y. M. C. A. byli przedstawiciele 51 narodów. W czasie wojny, w Stanach Zjednoczonych liczyła Y.M.C.A. miljon członków i 1500 ognisk. Zajęła się żołnierzami polskimi armji Hallera i ta właśnie armja przywiozła Imkę do Polski.

W 1919-23 r. krajowe związki Imki rozsiane po całym świecie mają oczywiście pełną swoją autonomję, a stałych przedstawicieli w Genewie gdzie urzęduje Wszechświatowy Komitet. Y. M. C. A. istnieje w państwach europejskich. Niema jej w Litwie, ani w Rosji, liczba członków w Europie wynosi prawie 700 tysięcy, a na całym świecie przeszło dwa miljony. Do zarządów w Polsce należą ludzie znani i zasłużeni, widzimy wśród nich nazwiska b. min. Dr. G. Dobruckiego, J. Mikułowskiego-Pomorskiego, prof. Uniw. Jagiellońskiego, Kryształowicza, Marchlewskiego, Dąbrowskiego, Dr. Dybowskiego, posła S. Estrejchera i wielu innych ludzi, nie skrępowani ciasną doktryną pragną w humanitarnem dziele być pomocą swemu społeczeństwu.

K. Zajdrocki.

WIEŚCI i OBRAZKI z KRAJU

Zamknięcie Zarz. Okr. „Tow. Szkoły Białoruskiej".

W ostatnich dniach z rozporządzenia odnośnych władz został zamknięty Zarząd Okręgowy „Towarzystwa Szkoły Białoruskiej" w Grodnie oraz zawieszony Zarząd Okręgowy „Towarzystwa" w Swisłoczy.

Wykrycie olbrzymiego przemytu w Grodnie.

Od dłuższego już czasu władze K. O. P-u w porozumieniu z władzami bezpieczeństwa wpadły na trop bandy przemytniczej, operującej na granicy. Stwierdzono, iż przemyt przeważnie kierowany jest do Grodna.

Po dłuższej obserwacji niejakiego Chaima Makowa i po zebraniu dostatecznych dowodów, przeprowadzono w jego mieszkaniu (plac Batorego) rewizję, która dała nadspodziewane wyniki. Znaleziono bowiem szereg rzeczy pochodzących z przemytu, a między innemi cały skład rozmaitego rodzaju skórek ogólnej wartości 18.000 dolarów. W związku z powyższem Makowa aresztowano.

Skonfiskowany przemyt przekazano do dyspozycji najbliższego urzędu celnego.

Święto „Wolności" w Dziewieniszkach.

„Tej, co nie zginęła a została wyrąbana szablą Żołnierza Polskiego w 10-ą rocznicę odzyskania niepodległości wystawili dziewieniacy Obywatele".

Taki napis wykuto na płycie pomnika „Wolności" w Dziewieniszkach, którego inicjatywę budowy powzięło Ognisko Z. P. N. S. P. jeszcze w roku 1925.

W tym też roku stanął pomnik piękny i wyniosły, kształtem zbliżony do ostrosłupa. Brakło tylko orła i płyty marmurowej, na co nie było już funduszów. Komitet nie opuścił jednak rąk i oto po dwuletniej zwłoce pojawił się na szczycie pomnika nasz biały Królewski Ptak z rozpiętami skrzydłami, jakby się starał pod te skrzydła pieczołowicie objąć tę, niegdyś rozdartą a teraz zjednoczoną i wolną Ziemię. Wzrok jego skierowany ku granicom Ojczyzny czuwa z wysokiego piedestału, czy czasem znów na rubieżach nie pojawi się zachłanny nieprzyjaciel, któremu teraz nie odda ni skrawka swojej własności.

Niebawem też dokonano wmurowania tablicy, oraz upiększenia pomnika kwietnikami i oparkanieniem, a uroczyste jego poświęcenie, połączone z otwarciem Stadjonu sportowego i zakończeniem roku szkolnego odbyło się dnia 30 czerwca b. r.

Było to święto obok obchodu 10-lecia najuroczystsze, jakie kiedykolwiek przeżywali mieszkańcy gminy dziewieniskiej, a brali w niem tłumnie udział nietylko mieszkańcy tut. gminy, ale i gmin sąsiednich. Protektorat nad całą uroczystością objął starosta pow. oszmiańskiego p. Kowalewski Z.

Po powitaniu zebranych gości i uczestników przed szkołą powszechną u stóp pomnika, — udaje się wspaniały pochód na solenne nabożeństwo. Policja konna otwiera pochód, a po bokach asystuje okazała z 18-u jeźdźców złożona szkolna banderja krakusów. Upiększa ten pochód również w narodowe stroje polskie przybrana dziatwa niektórych szkół z terenu gminy.

Po nabożeństwie, gdy znów zebrani ustawili się przed pomnikiem a—przybyli liczni goście, między innymi i sędzia Trybunału Stanu p. Wolski z Warszawy z małżonką — zajęli miejsca na przygotowanem wzniesieniu — dokonał poświęcenia pomnika „Wolności" ks. proboszcz A. Giedgowd z Dziwieniszek. W przemowie swojej zaznaczył, że poświęca godło państwowe, które jest symbolem wolności Polski i Jej obywateli, które jest znamieniem twórczej siły, ładu, porządku, sprawiedliwości i troskliwej nad wszystkimi mieszkańcami opieki.

Następnie zabrał głos p. starosta Kowalewski, który, jako protektor uroczystości, dokonał odsłonięcia pomnika. W mowie swojej poprzedzonej okrzykiem na cześć Prezydenta, Marszałka Józefa Piłsudskiego i Rządu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, nakreślił p. starosta obraz korowodów prawnych i ciężarów, na jakie byliśmy narażeni za czasów niewoli chcąc choćby skromny most na potoku wybudować. Teraz władze państwowe ułatwiają nam wszelkie poczynania odnośnie wznoszenia nietylko mostów na rzekach i reperacji dróg, ale i domów na usługi społeczeństwa, jako to urzędów i szkół, oraz pomników symbolizujących Wolność i nasze do tej Wolności przywiązanie.

Zakończył swoje przemówienie p. starosta okrzykiem na cześć gminy Dziewieniskiej.

Zkolei zabrał głos kierownik szkoły p. E. Królikowski wspominając o ciężkich zmaganiach i walkach konspiracyjnych, które były udziałem szeregu pokoleń w szarej pomroce długich lat niewoli, o nędzy, tułaczce i wygnaniu najlepszych synów Ojczyzny, którzy znosili tę niedolę z niezłomną wiarą w lepsze jutro. I oto wreszcie wybiła chwila oczekiwana. Nad zlanemi krwią bratnią naszemi zagonami, nad ziemią poraną rowami przez nieprzyjacielskie szrapnele i spowitą w tumany armatnich dymów ukazał się dziesięć lat temu blado-różowy świt. Ta, długo oczekiwana, wymodlona przez pokolenia, a wywalczona przez dzielne Legjony Marszałka Józefa Piłsudskiego Jutrzenka Wolności zabłysła nam wreszcie.

Na zakończenie przemawia uczeń siódmego oddziału szkoły powszechnej w Dziewieniszkach Stan. Dorniak. Żegnając imieniem swoich kolegów i koleżanek grono nauczycielskie, oraz dziękując mu i rodzicom za trudy dla ich wychowania położone. Wychodząc z pod opiekuńczych skrzydeł szkoły, jest dumny ze swoimi kolegami „z tej uroczystej chwili, jaką przeżywa nasze miasteczko, bo naprawdę nam dzieciom przyśniła się ta Polska, przez tyle lat oczekiwana, za którą w niewoli modlił się ojciec i za którą gdzieś na krańcach świata bezimiennie wśród chłodów i głodów żołnierskich dziad umierał".

Kończy swoje przemówienie następującemi słowy: „A jeśli przyjdzie taka chwila, że krwi i życia zażądasz od nas, ukochana Ojczyzno— oddamy Ci krew, oddamy Ci życie i umrzemy z okrzykiem drogiego imienia Twojego, ostatnie spojrzenie, ostatni pocałunek przesyłając Sztandarowi Twemu". Po zakończeniu przemowy wszyscy uczniowie ucałowali sztandar szkolny. Mowa tego, zaledwie 15 letniego mówcy, wypowiedziana wyraźnie i dobitnie, a nacechowana siłą patrjotycznego uczucia, wywarła na słuchaczach podniosłe wrażenie, a zebrani goście nagrodzili dzielnego młodzieńca licznemi oklaskami.

Następnie wręczono p. staroście ślicznie wyhaftowany przez dziatwę szkolną pod kierunkiem naucz. p. H. Augustynowiczówny, album jako pamiątkę uroczystości. Po wyświęceniu pomnika p. starosta dokonał otwarcia Stadjonu Sportowego, gdzie przyglądał się razem z innymi zawodom sportowym młodzieży dziewieniskiej.

W czasie uroczystości przygrywała orkiestra miejscowej Straży Pożarnej. W międzyczasie też zostało rozsprzedane odbite w stu egzemplarzach pisemko p. t. „Dzwonek szkolny" organ młodzieży 7-klasowej Szkoły Powszechnej w Dziewieniszkach, którem, jako jedynym okazem na terenie całego powiatu zainteresowało się bliżej wiele osób.

To jest opis naszej uroczystości, a że pozwoliłem sobie obszerniej o tem napisać, to jedynie dlatego, że taka podniosła chwila rzadko może się zdarzyć. Zrozumieli to dostatecznie licznie przybyli na ten obchód goście i cała ludność gminy.

Kazimierz Bryja.

OSZMIANA

+ **Zabity przez pociąg.** W dniu 13 b. m. został zabity przez pociąg zdążający z Molodeczna do Wilna Romuald Ostrowski, lat 7, ze Smorgoń.

MOŁODECZNO

+ **Utonął wskutek ataku epilepsji.** W dn. 12 b. m. o godz. 4 rano mieszkaniec maj. Kijowiec, gm. rakowskiej Antoni Pożarycki, lat 17, łowiąc ryby w stawie należącym do tego majątku, dostał ataku epilepsji, wpadł do stawu i utonął.

+ **Wykrycie tajnej gorzelni.** W dniu 8 b. m. posterunek P. P. w Bienicy wykrył we wsi Jurowszczyźnie gm. bienickiej potajemną gorzelnię i schwytał na gorącym uczynku pędzenia samogonki dwu mieszkańców wsi Jurowszczyzna Jana i Józefa Siergiejewiczów. Aparat i samogonkę zabrano, zaś winnych pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

MIODZIOŁ

+ **Chciała ukryć swą hańbę.** Przed paru dniami niejaka Katarzyna Roliczówna urodziła w lesie maj. Wielka Uzła gm. miadziolskiej dziecko, które zadusiła i skryła w bagnach. Zwłoki wydobyto w dniu 14 b. m., a Roliczównę aresztowano i oddano do dyspozycji władz sądowych.

WILEJKA

+ **Utonął.** Podczas kąpania się w rzece Wilji około wsi Zabrocie, gm. żodziskiej utonął 18-letni Bronisław Hetmanowicz, mieszkaniec tejże wsi.

POSTAWY

+ **Zawody lekkoatletyczne.** W dniu 14 b. m. na boisku w Postawach odbyły się zawody lekkoatletyczne, zorganizowane przez powiatowy komitet P. W. i W. F., w których wzięły udział zawodnicy i zawodniczki z Postaw i Woropajewa, m. in. członkowie Policyjnego Klubu Sportowego w Postawach. Po zawodach lekkoatletycznych odbył się mecz piłki nożnej pomiędzy drużyną postawską i woropajewską z wynikiem 3:1 na korzyść drużynyn postawskiej.

+ **„Reduta" w Postawach.** W dniu 9 bm. przybyła do Postaw grupa objazdowa Reduty, która odegrała w Domu Ludowym P. M. Szkolnej przy wypełnionej sali komedję Fredry „Przyjaciele".

+ **Zebranie organizacyjne Kółka Rolniczego.** We wsi Ałaszki Duże, gm. woropajewskiej w lokalu szkoły powszechnej z inicjatywy kierownika tej szkoły Anatola Klancewicza odbyło się zebranie organizacyjne Kółka Rolniczego. Obecnych na zebraniu było 45 osób. Doceniając znaczenie wspólnej pracy, na członków Kółka zapisało się znowu 36 osób.

Do zarządu zostali wybrani Bek Margajew z Połowa jako prezes, Jan Rajczonok z Ałaszek Dużych jako zastępca i Anatol Klancewicz jako skarbnik.

BRASŁAW

+ **Stan urodzajów.** Jak donoszą z terenu powiatu, ozimina jest w stanie dobrym, zaś zasiewy jare znacznie się poprawiły, co rokuje w roku bieżącym niezły urodzaj.

+ **Pożar.** We wsi Ciślaty, gm. leonpolskiej spaliły się 4 stodoły z drobnemi sprzętami rolniczemi, należące do rodzin Cieślaków, Adamowiczów i Sinników. Ogólna strata wynosi 4000 zł.

Pożar spowodowały dzieci, które pozostawione bez opieki bawiły się zapałkami.

ŚWIĘCIANY

+ **Pożar cegielni.** W nocy z 11 na 12 lipca spaliła się cegielnia Franciszka Trymbockiego we wsi Kisiele, gm. Żukojnie. Pożar zniszczył szopę, dach cegielni, drzewo opałowe oraz wszystkie narzędzia ręczne do wyrabiania cegły. Uległo zniszczeniu 7000 surowej cegły. Ogólne straty wynoszą 2300 zł.

+ **Pokaz hodowlany w Świrze.** Onegdaj z inicjatywy miejscowych sfer rolniczych odbył się w Świrze pokaz hodowlany bydła i trzody chlewnej, na który okoliczni rolnicy przyprowadzili co najpiękniejsze okazy swego chowu domowego. Rozdano przytem szereg nagród Ministerstwa Rolnictwa i Sejmiku Święciańskiego. Ceremonja rozdania nagród odbyła się w obecności starosty święciańskiego p. Stefana Mydlarza i inspektora hodowlanego Związku Kółek Rolniczych p. Osiecimskiego.

+ **Powrót wycieczki uczniowskiej z P. W. K.** Onegdaj powróciła do Święcian z Poznania z P. W. K. wycieczka sejmikowej szkoły rolniczej, złożona z 27 uczniów tej szkoły, prowadzona przez kierownika jej p. K. Odynieckiego. Uczniowie zwiedzili Wilno, zwiedzali przez 2 dni Warszawę, przez 1 dzień gospodarstwa ogrodnicze pod Warszawą, zaś 4 dni poświęcono zwiedzeniu P. W. K. i m. Poznania, wreszcie zwiedzono gospodarstwa małorolne i większe pod Poznaniem. Następnie wycieczka zwiedziła Gdynię i Hel.

Ruch samochodowy a nasze ulice.

Co jest przyczyną mnożących się u nas wypadków samochodowych?— oto pytanie, na które należałoby dać odpowiedź. Nie negujemy, że często winni są szoferzy, którzy albo z powodu nietrzeźwego stanu, albo wskutek „kawalerskiej" jazdy wpadają na przechodniów i powozy, raniąc i zabijając ludzi i zwierzęta.

Ale niemniejszą przyczyną katastrof są i nasze ciasne ulice oraz zły stan wielu powozów automobilowych. Cóż dziwnego, że takiemu „łomowiku"—jak się popularnie na wileńskim bruku nazywa stare trzeszczące i trzęsące się pudła samochodowe — złamie podwozie, pęknie kierownica, lub hamulec. Przy szybszej nieco jeździe najtrzeźwiejszy szofer nie da wtedy rady i katastrofa nieunikniona. Ciasnota ulic niejednokrotnie jest również tego przyczyną. Żeby naprzykład, ominąć wóz na takim skrawku ulicy Zawalnej pomiędzy Portową a Małą Pohulanką lub na Zamkowej, trzeba zjechać do rynsztoku. O wypadek wtedy nie trudno, — chociażby dlatego, że przy większej ilości osób w autobusie, może się on wywrócić. Jaki byłby rezultat nie trudno się domyśleć.

Przechodzenie po chodniku w chwili mijania się autobusu na tych odcinkach wtedy też nie należy do bezpiecznych. Dowodem chociażby ostatnie wypadki, który miały miejsca wczoraj jeden przy ulicy Zamkowej, drugi przy Zawalnej. Kierowca autobusu Henryk Wańkowicz podczas wymijania innego pojazdu koło domu Nr 16 przy ul. Zamkowej podjechał tak blisko do rynsztoku, iż bokiem autobusu potrącił idącego chodnikiem Bronisława Norejkę (Wileńska 31), który padając uderzył głową o ścianę tracąc przytomność. Zawezwany lekarz pogotowia stwierdził wstrząs mózgu, wobec czego chorego umieszczono w szpitalu Św. Jakóba.

A oto drugi wypadek, tym razem przy ul. Zawalnej: szofer Bolesław Hruzd kierując taksometrem Nr rejestracyjny 14202, boczny 45, uderzył błotnikiem przechodzącego Mowszę Gołębia, (Werkowska 18), który padając doznał na szczęście tylko zadraśnięcia lewej ręki w okolicy łokcia.

Często powodem wypadku jest i sama ludność, która nie zdając widocznie sobie sprawy, że ruch automobilowy stale u nas wzrasta, (szczególnie na skrzyżowaniach) pada wielekroć ofiarą li tylko swojej nieuwagi.

Przepisów regulujących przechodzenie przez ulice u nas niema, a jeżeliby i były chyba spotkałby je ten sam los, co i przepisów normujących ruch na chodnikach...

Jak więc temu wszystkiemu zaradzić powinny pomyśleć odpowiednie władze, na których przedewszystkiem ciąży odpowiedzialność za bezpieczeństwo ludności na ulicach Wilna.

KRONIKA

Piątek
19
Lipca

Dziś: † Wincent. a Paulo W.
Jutro: Czesława W.

Wschód słońca—g. 3 m. 20
Zachód „ g. 19 m. 40

OSOBISTE

— **Wyjazd konserwatora sztuki p. Lorenca.** W dniu wczorajszym wyjechał do Nowogródka w sprawach służbowych konserwator sztuki w Urzędzie Wojewódzkim w Wilnie p. Lorenc.

SAMORZĄDOWA

— **Na budowę szkoły.** Sejmik wileńsko-trocki wyasygnował 4000 zł. na wykończenie budowy szkoły powszechnej w Zawiszańcach gm. solecznickiej.

— **Sejmik wileńsko-trocki przystępuje do Związku Międzykomunalnego.** Na ostatniem posiedzeniu sejmiku wileńsko-trockiego postanowiono przystąpić do Związku Międzykomunalnego w celu budowy i utrzymania szpitala dla umysłowo chorych na 1000 łóżek w Kojranach pod Wilnem.

— **Sejmik wileńsko-trocki zamierza budować nowe szpitale.** Jak się dowiadujemy, Sejmik na powiat wileńsko-trocki zwrócił się do władz centralnych z prośbą o przyjęcie na utrzymanie przez Skarb Państwa szpitala w Trokach. W razie zgody Rządu, przeznaczone na ten cel kredyty mają być użyte na uruchomienie 2 nowych szpitali w Szumsku i Olkienikach.

MIEJSKA

— **Przyjazd do Wilna wycieczki Polonji amerykańskiej.** W końcu bieżącego miesiąca ma przybyć do Wilna wycieczka Polaków z Ameryki w ilości 600 osób.

Polacy amerykańscy przybywają do Polski w pierwszym rzędzie w celu odwiedzenia P. W. K., poczem udadzą się do innych miast Polski, między innemi zawitają i do Wilna.

SPRAWY PRASOWE

— **Konfiskata pism białoruskich.** Ugrupowanie radykalne w Białoruskim Związku Akademickim w Wilnie wydało niedawno swoje czasopismo p. t. „Wolnaja Dumka". Zarządzeniem starosty grodzkiego z dnia 8 b. m. pismo to zostało skonfiskowane.

Z zarządzenia starosty grodzkiego w dniu 13 b. m. został skonfiskowany Nr. 23 „Białoruskoj Krynicy" za artykuł p. t. „Ksiądz Andrzej Hlinka".

SPRAWY SZKOLNE

— **Nauka higjeny i ratownictwa.** Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zezwoliło, aby z nowym rokiem szkolnym 1929/30 w klasie 7-ej w państwowych gimnazjach przeznaczono na naukę higjeny i ratownictwa jedną z 3 godzin tygodniowych, przewidzianych na ćwiczenia cielesne tam, gdzie z braku sił nauczycielskich albo odpowiednich urządzeń użycie 3-ciej godziny na ćwiczenia cielesne natrafiłoby na trudności.

— **Zmiana nazwy „towarzystwo" na „spółkę".** Wileńskie Kuratorjum szkolne nakazało gimnazjom prywatnym, utrzymywanym przez spółki handlowe, które używały dotąd tytułów „towarzystwo", zmiany tych tytułów na „spółkę".

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Ośw. Publicznego wychodzi bowiem z założenia że tytuł „towarzystwo" powinien być używany tylko przez organizacje społeczne nieoparte na zasadach handlowych.

WOJSKOWA

— **Dodatkowa komisja poborowa.** Dziś w dniu 18 b. m. w lokalu przy ul. Bazyljańskiej 2 odbędzie się dodatkowe posiedzenie komisji poborowej dla wszystkich tych mężczyzn, stale zamieszkałych na terenie pow. wileńsko-trockiego, którzy z jakichkolwiek bądź powodów we właściwym czasie nie zadośćuczynili obowiązkowi stawiennictwa na komisję przeglądową.

Identyczna komisja poborowa odbędzie się w dniu 29 b. m. dla mężczyzn stale zamieszkałych na terenie m. Wilna.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Zebranie Zw. Niższych Funkcjon. i Pracown. Państwowych.** Zarząd Związku Niższych Funkcjonarjuszów i Pracowników Państwowych Rzeczypospolitej Polskiej Koło w Wilnie powiadamia swych członków, że ogólne zebranie odbędzie się dnia 21 lipca 1929 r. o godz. 1 popoł. przy ul. Zawalnej Nr. 1 z następującym porządkiem dziennym: 1) wybór delegata na ogólny zjazd, 2) sprawy organizacyjne, 3) wolne wnioski.

Z POCZTY

— **Pocztowy Związek P. W. i W. F.** W dniu 16 b. m. odbyło się w gmachu Urzędu pocztowego Wilno I zebranie organizacyjne Pocztowego Związku Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego. Związek ten dzięki protektoratowi prezesa Dyrekcji P. i T. inż. Żółtowskiego posiada wszelkie warunki i szanse pomyślnego rozwoju.

W zebraniu wziął udział obok zaproszonych gości również i kpt. Kowalec, wygłaszając referat o znaczeniu P. W. i P. T. i korzyściach, jakie sport daje.

Zebranie zakończono wyborem tymczasowych władz Związku, do których weszli przedstawiciele Dyrekcji P. i T. i Urzędu Wilno I oraz apelem do zebranych pocztowców o jak najliczniejsze wstępowanie do Związku i szerzenie sportu wśród dużej rzeszy pocztowców.

SPRAWY BIAŁORUSKIE

— **Sprzedaż „Statutu Litewskiego".** Niedawno z Bibljoteki Prawosławnego Seminarjum Duchownego w Wilnie został sprzedany Ukraińcom autentyk „Statutu Litewskiego" za 20 dolarów.

Fakt ten wywozu z kraju tak ważnej pamiątki historycznej wywołał wśród społeczeństwa białoruskiego wielkie oburzenie.

— **Akcja szkolna Białoruskiego Związku Gospodarczego.** W ubiegłym roku szkolnym Białoruski Związek Gospodarczy prowadził i utrzymywał jedną prywatną szkołę powszechną z białoruskim językiem nauczania w m. Wołożynie.

Obecnie Związek prowadzi starania w celu otrzymania koncesji na otwarcie szeregu nowych szkół powszechnych. Celem materjalnego zabezpieczenia szkół, Związek postanowił zbierać na ten cel pieniądze na prowincji.

— **Otwarcie bibljoteki-czytelni.** W dniach ostatnich staraniem spółdzielni „Nowy Świat" została otwarta w Wilnie białoruska bibljoteka-czytelnia. Bibljoteka mieści się przy ul. Hetmańskiej Nr. 4-16 i funkcjonuje w godzinach od 14 do 22, a w dnie świąteczne od 8 do 12 i od 15 do 22.

— **Sąd nad b. posłem białoruskim J. Sobolewskim,** który już od czasu dłuższego znajduje się w więzieniu na „Łukiszkach", odbędzie się w dniu 6 września rb. **rł.**

SPRAWY ROLNE

— **Opinje o żniwiarkach szwedzkich** „Arvika-Viking" patrz ogłoszenia na stronie 4-ej.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Zarząd Zw. Pracown. Kom. i Inst. Użyt. Publ. w Polsce oddział w Wilnie** niniejszym podaje do wiadomości, że przy Zw. Prac. Użyt. Pub. — Sekcja kino-teatrów i mechaników pozostała — przeto wzywa się członków tej sekcji do rejestracji do dnia 25. VII. 29 r. Sekretarjat czynny od godz. 12-ej do 2-ej, ul. Wielka 34.

Skład nowego zarządu: prezes Gorski, skarbnik Paszkiewicz, członkowie zarządu: Bejnarowicz, Stankiewicz, Herman i Borejko

RÓŻNE

— **Strzeleckie kolonje letnie.** Z inicjatywy Wileńskiego Związku Strzeleckiego zorganizowane zostały kolonje letnie dla dzieci rodzin strzeleckich. Kolonje są w Białym Dworze i mieszczą 30 dzieci.

Zamknięcie kolonij nastąpi w dniu 1-go września b. r.

Z POGRANICZA

+ **Spłonęła wieś litewska.** Nocy ubiegłej patrole K. P. Pu w rejonie Ornian zaalarmowane zostały łuną pożaru. Jak stwierdzono, pożar powstał tuż przy granicy polskiej. Pastwą płomieni padła litewska wieś pogr. Kilka osób doznało ciężkich poparzeń.

+ **Ujęcie podejrzanych osobników.** Na pograniczu polsko-sowieckiem w rejonie Dzisny patrol K. O. P-u, lustrując nocą pas pograniczny, napotkał 3 uzbrojonych w karabiny i rewolwery osobników, którzy, jak stwierdziło przeprowadzone dochodzenie, w sposób nielegalny przedostali się z Rosji sowieckiej na terytorjum polskie. Cel ich nieproszonej wizyty wyjaśni toczące sie śledztwo.

+ **Bezprawia litewskie.** W dniu 17 b. m. w rejonie Wieżajn powróciło do Polski 3 miejscowych włościan, którzy na podstawie przepustek granicznych w swoim czasie udali się na terytorjum Litwy, gdzie, jak zeznali, zostali przez litewską straż graniczną aresztowani i ukarani 7-dniowym aresztem za rzekomą prolongatę terminu ważności przepustki.

+ **Zbrodnicze podpalenie lasu.** W okolicach strażnicy Przewalki, położonej w rejonie Druskienik, nieujęty zbrodniarz podpalił już dwukrotnie pograniczny las.

Dzięki natychmiastowej i energicznej akcji ratowniczej ze strony miejscowych oddziałów K. O. P., pożar zdołano w krótkim czasie zlokalizować.

+ **Litwini wyrąbują polski las.** Na odcinku granicznym Marcinkańce patrol K. O. P-u, lustrując odcinek graniczny, zauważył kilku osobników uzbrojonych w siekiery którzy po nielegalnem przekroczeniu granicy przystąpili do wyrębu lasu położonego po stronie polskiej.

Zauważywszy żołnierzy, przybysze salwowali się ucieczką w kierunku granicy litewskiej. Gdy wezwanie do zatrzymania się nie odniosło skutku, padła salwa karabinowa. Jeden ze zbiegów otrzymał postrzał w nogę, mimo to zdołał wraz z towarzyszem przekroczyć granicę i skryć się wgłębi terytorjum litewskiego.

+ **Ujęcie dezerterów.** Przedwczoraj w rejonie Stołpców placówki K. O. P-u zatrzymały 3 mężczyzn, którzy w sposób nielegalny usiłowali przedostać się do Z. S. R. R.

Jak wyjaśniło przeprowadzone dochodzenie, są to poborowi, którzy, chcąc uniknąć służby wojskowej, usiłowali zbiec do Rosji sowieckiej.

TEATR I MUZYKA

TEATR POLSKI (sala „Lutnia").

— **„Ewa bez zasłon" z Jaroszewską.** Dziś powtórzenie wczorajszej premjery Pawła Nivoix „Ewy bez zasłon", gdzie subtelny dowcip walczy o lepsze z mistrzowską konstrukcją i jaskrawym djalogiem komedji. Wczorajsze widowisko przepełnione wykwintną publicznością, oraz gorące przyjęcie sztuki i artystów pozwala przypuszczać, że „Ewa bez zasłon" nie mniejszem cieszyć się będzie powodzeniem jak „Pygmaljon".

RADJO

Fala 385 mtr. Sygnał: Kukułka

PIĄTEK, dnia 19 lipca 1929 r.

11.56—12.05: Sygnał czasu i hejnał. 12.05 do 12.50: Gramofon. 12.50—13.00: Wieści z P. W. Kr. 13.00: Komunikat meteorologiczny. 17.00—17.20: Program dzienny, repertuar i chwilka litewska. 17.20—17.45: Odczyt „O poezji Czartaka" — wygł. Władysław Arcimowicz. 17.50—18.00: Komunikat z P. W. K. 18.00—19.00: Transm. z Warszawy. Koncert orkiestry mandolinistów. 19.00—19.25: Pogadanka radjotechniczna. 19.25—19.50: Odczyt p. t. „Nadzór nad artykułami spożywczemi" — wygł. dr. Feliks Kasperowicz. 19.50—20.00: Audycja wesoła: „Katastrofa kolejowa" pióra Haliny Hohendlingerówny — wyk. Zesp. Dram. Rozgł. Wil. 20.30—22.00: Transmisja z Warszawy. Koncert symfoniczny. 22.00—22.45: Transmisja z Warsz. Komunikaty: P. A. T. i inne. 23.00—23.20: Występ wokalny p. Grimali Zbierzchowskiej. 23.20—24.00: Muzyka taneczna z restauracji „Polonja" w Wilnie.

Zawody pływackie o mistrzostwo Wilna.

W dniu 20. VII. o godz. 17 i w dniu 21. VII. o godz. 12 odbędą się na nowym basenie pływ. Wil. O. Z. P. (ul. Sołtańska 6) zawody pływackie o mistrzostwo Wilna.

Program zawodów obejmuje następujące konkurencje:

I. **Biegi panów:** 100 mtr. styl. dow., 100 mtr. na wznak, 200 mtr. styl. klas., 400 i 1500 mtr. styl dow.; sztafety: 5 × 50 i 4 × 200.

II. **Skoki panów z tranmpoliny.**

SOBOTA, dnia 20 lipca 1929 r.

11.56—12.05: Sygnał czasu i hejnał. 12.05 do 12.50: Gramofon. 12.50—13.00: Wieści z P. W. K. 13.00: Komunikat meteorologiczny Warszawy. 16.40—17.00: Program dzienny, repertuar i chwilka litewska. 17.00 do 17.25: Gramofon. 17.25—17.50: Pogadanka dla młodych matek z cyklu „Dziecko nerwowe" — wygł. dr. Janina Hurynowiczówna. 17.50—18.00: Komunikaty P. W. K. 18.00 do 19.00: Transmisja z Krakowa. Audycja dla dzieci. 19.00—19.20: Czytanka aktualna. 1920—19.45: Feljeton wesoły — wygł. Karol Wyrwicz-Wichrowski. 19.45—20.10: Program na tydzień następny i sygnał czasu z Warszawy. 20.10—20.30: Feljeton aktualny. 20.30—22.00: Transm. z Salonu Philipsa w Wilnie Rewja i sketsch p. t. „W redakcji". 22.00—22.45: Transm. z Warszawy. Komunikaty: P. A. T. i inne. 22.45—23.45: Muzyka taneczna.

„JEDZIEMY NA PEWUKĘ!"

Miły zespół, który tak niedawno olśniewał Wilno swojemi pierwszorzędnemi rewjami na scenie „Lutni", przewyższając o wiele poziomem przedstawień stołecznych gości z różnych „Ok" (Perskich, Morskich...) czy „Qui pro quo'ów", wystąpił ostatnio parę razy w radjo wileńskiem m. inn., np. wczoraj, z salonu-studio firmy Philips przy ul. Mickiewicza 25. Na audycję zostało zaproszonych przez gospodarzy lokalu sporo gości, przed którymi oraz mikrofonem została odegrana rewja p. t. „Jedziemy na Pewukę". Oprócz członków wspomnianego zespołu — pp. Majewskiej, Bohdanowicza, Rewkowskiego i Świętochowskiego wzięli udział w tem słuchowisku pp. Halina Hohendlinger i Karol Wyrwicz. „Scenarjusz" słuchowiska był dowcipny i pomysłowy wielce, piosenki — b. ładne, układu (muzyka i słowa) p. Jerzego Świętochowskiego, współwykonawcy rewji. Treścią wszystkiego są przygody pary wilnian oraz ich towarzysza podróży w drodze na P. W. K.. Podróż, mimo że trwa dość krótko (godzinę i pół), jest nader urozmaicona (fortepian w wagonie, wizyty w „Qui pro quo" i „Morskiem Oku" w czasie przejazdu przez Warszawę). Całość jest b. wesoła i zabawna, niechże żałują ci, którzy w tym czasie woleli sen niż słuchanie. Pocieszamy ich wszakże tem, że to nie ostatnie przedstawienie tego zespołu, który w tym samym lokalu niebawem znów wystąpi przed mikrofonem. (sk)

Rozwój radjofonji w Polsce.

Według stanu na dzień 1. IV. r. b. liczba radjoabonentów w Polsce osiągnęła cyfrę 202.561, dając w ciągu piętnastu miesięcy (1. I. 1928 — 1. IV. 1929) wzrost liczby radjoabonentów o 82.005. W czasie od 1. I. 1929 r. liczba radjoabonentów wzrosła o 350%.

NA WILEŃSKIM BRUKU

Napad w Cielętniku.

W dniu 18 b. m. o godz. 15 Władysław Nowicki, Chocimska 43 a zawiadomił policję, że w dniu 17 b. m. o godz. 23.15, gdy przechodził przez Cielętnik padł ofiarą napadu. Do Nowickiego podszedł jakiś mężczyzna z propozycją, udania się na wódkę. Gdy Nowicki odmówił, napastnik uderzył go nożem w prawą rękę poniżej ramienia. Napastnika przytrzymano. Jest to Edward Matulewicz, Lipowa 13. Nowickiego opatrzyło Pogotowie Ratunkowe, gdzie lekarz stwierdził lekkie uszkodzenie ciała.

— **Plaga kradzieży.** Sorze Sałodeckiej (Raduńska 16) skradziono ze sklepu kilkadziesiąt złotych.

— Z kiosku z gazetami przy ulicy Wileńskiej róg Mickiewicza (tuż posterunek policji!) po uprzedniem wyłamaniu drzwi skradziono znaczny zapas papierosów.

— Również okradziono Zenobję Temińską (Antokol 61), której zabrano biżuterję i różne rzeczy.

SPORT

Przed zawodami pływ. o mistrzostwo Wilna.

Zawody pływackie o mistrzostwo Wilna, które się odbędą w najbliższą sobotę (20 go. godz. 16) i niedzielę (21-go o godz. 12) na basenie pływ. Wil. O. Z. P. przy ul. Sołtańskiej 6 zapowiadają się nadzwyczaj interesująco ze względu na masowy udział zawodników i zawodniczek.

Po raz pierwszy wypełniony zostanie na zawodach pełny program mistrzostw okręgowych.

Bardzo ciekawe będą sztafety pań i panów, oraz poszczególne biegi, w których startują najwybitniejsi pływacy Wilna.

Również emocjonujące będą skoki z trampoliny.

Należy się spodziewać zaciętej walki pomiędzy Pogonią i Pol. Kl. Sp.

Pierwszy dzień turnieju tenisowego o mistrz. garnizonu wileńskiego.

W dniu dzisiejszym (19. VII.) o godz. 16 na kortach Okr. Ośr. W. F. Wilno na Pióromoncie rozpocznie się turniej tenisowy o mistrzostwo garnizonu wojskowego.

Impreza powyższa obesłana została b. licznie przez kl. sportowe: 1 p. p. Leg., 5 p. p. Leg., Pogoń i 85 p. p.

Program dzisiejszych rozgrywek przewiduje:

Eliminacyjne rozgrywki w grze pojedynczej panów, które odbędą się jednocześnie na 4 kortach.

Zawodnicy walczyć będą w 4 grupach.

Największe szanse wejścia do ćwierćfinałów mają w grupie 1-szej — mjr. Kuryłowicz (1 p. p. Leg.), w grupie 2-ej — kpt. Reyman (5 p. p. Leg.), w grupie 3-ej — por. Jastrzębski (5 p. p. Leg.) i w grupie 4-ej — kpt Horodecki (Pogoń).

O godz. 17.30 odbędzie się eliminacyjna gra pojedyncza pań: Kozakiewiczowej i Juchniewiczowej, — o godz. 18 półfinał gry podwójnej mieszanej, do której stają pary: p. Świerczyńska i kpt. Horodecki (Pogoń) contra p. Kuryłowiczowa i mjr. Kuryłowicz (1 p. p. Leg.) oraz p. Juchniewiczowa i por. Juchniewicz (85 p. p.) contra p. Kozakiewiczowa i kpt. Kozakiewicz (1 p. p. Leg.).

Komorne najmniejszych mieszkań.

Z powodu ostatniej zwyżki komornego, wynoszącego za mieszkanie jedno i dwuizbowe obecnie 73% komornego przedwojennego, odpadł obowiązek pokrywania przez lokatorów tych mieszkań świadczeń, jak: opłaty za czyszczenie kominów, za światło w sieni, na schodach i korytarzach, za wywóz śmieci oraz dodatku na wynagrodzenie dozorcy domu. Zgodnie z artykułem 7-ym ustawy o ochronie lokatorów, wydatki na cele wymienione pokrywać mają wyłącznie właściciele nieruchomości.

Obowiązkiem więc zainteresowanych lokatorów jest sprawdzić we własnym interesie wysokość obowiązującego obecnie komornego, które nie powinno przekraczać 37% czynszu przedwojennego.

WŚRÓD PISM

Ostatni, 28 Nr. **Tygodnika Illustrowanego** przynosi wiele ciekawego materjału. Artykuł wstępny poświęcony jest rocznicy obrad wersalskich. W dziale sztuki znajdujemy zajmujące i ciekawe zilustrowane artykuły Husarskiego o dorocznych wystawach szkolnych i konkursach oraz Stromengera ciekawe uwagi na temat opery dawnej i nowej, ozdobione pysznemi szkicami. Dalszy ciąg „Cejlonu" Sieroszewskiego oraz „Serca lodów" Goetla, wiersz Or-Otta p. t. „Łuk tryumfalny", bogaty dział aktualny oraz przez Mackiewicza ilustrowany feljeton satyryczny Antyka „Pan Hilary i jego przygody", stanowiący nader sympatyczną inowację — składają się na numer żywy i zajmujący.

Kongres Pracowników Samorządowych z całej Polski i zwiedzenie P. W. K. w Poznaniu.

Rada Naczelna Związków Pracowników Samorządowych, jak donosiliśmy we wczorajsz. N-rze zwołała do Poznania na dzień 21 lipca r.b. kongres pracowników samorządowych miejskich, powiatowych i gmin wiejskich, z całej Polski.

Kongres, poprzedzony uroczystem nabożeństwem, odbędzie się w auli Uniwersytetu. Otwarcie nastąpi o godz. 10 rano, poczem zostaną wygłoszone referaty: ogólno sytuacyjny, o ubezpieczeniu emerytalnem i społecznem, uposażeniach i o pragmatyce służbowej.

Udział w kongresie do tej pory zgłosiło 1500 osób. Zaś przewidywany jest udział zgórą 2000 osób.

Po kongresie poszczególne Związki, wchodzące w skład Rady Naczelnej, obradować będą w sekcjach nad sprawami dotyczącemi poszczególne związki.

Dn. 22 i 23 lipca uczestnicy kongresu zwiedzą P. W. K. a następnie Gdańsk, Gdynię i Hel oraz częściowo Pomorze.

Pracownicy Samorządowi, zwłaszcza nn terenie b. zaboru rosyjskiego, są jedyną grupą pracowników umysłowych w Polsce, pozbawioną dotychczas ubezpieczenia emerytalnego oraz wszelkich przepisów normujących ich stosunki służbowe. Nic więc dziwnego, że na czoło kongresu wysunięte zostały te zasadnicze dla ogółu pracowników samorządowych zagadnienia.

Płace pracowników samorządowych dostosowane są ściśle do płac urzędników państwowych, a wiadomo, że płace urzędników państwowych są niedostateczne, zatem niedostateczne są i płace pracowników samorządowych zwłaszcza, że rozporządzenie z 1924 r. o płacach w samorządzie ustanowiło jedynie maksymalne normy uposażenia, których nie wolno przekraczać. Nie określono minimum płac i z tego powodu pracownicy samorządowi często są znacznie krzywdzeni. Te podstawowe dla pracowników samorządowych sprawy bądą niewątpliwie pobudką, która na zew Rady Naczelnej Związków, zgromadzi do Poznania olbrzymią ilość pracowników samorządowych. Pracownicy samorządowi niezaprzeczenie należą do grupy ludzi wyprubowanych i zahartowanych w życiu publicznem, to też opinja publiczna oczekuje rezultatów obrad tak olbrzymiego kongresu.

NOWOŚCI WYDAWNICZE

Drugie wydanie „Szlakiem I-ej Brygady"

Wacława Lipińskiego.

Ukazało się w ostatnich dniach na półkach księgarskich nowe, niezwykle cenne wydawnictwo. Znana w szerokich kołach czytelników, popularna wśród Piłsudczyków książka Wacława Lipińskiego (Sochy) pod tyle mówiącym tytułem „Szlakiem I Brygady" doczekała się w ciągu niecałego roku drugiego, rozszerzonego wydania. Opatrzył ją dłuższą przedmową świetny pisarz Juljusz Kaden-Bandrowski, pisząc iż „żywot i losy młodego żołnierza legjonowego uwypukla Wacław Lipiński najcenniejszemi sztrychami a los ów właśnie, to wielki dobroczynny wkład bohaterstwa, z którego rośnie dziś w Europie dumna i tak szczęśliwa nasza wolność".

Ogromny sukces swej książki, która doczekała się od pierwszej chwili jaknajbardziej przychylnego przyjęcia zawdzięcza autor nietylko walorom opisowym pełnym „wysokiego napięcia dramatycznego, pełnym czaru i uroku — czaru bezpośredniej prawdy" jak pisze Kaden-Bandrowski, lecz przedewszystkiem warunkom w jakich książka powstała. Pisana jest ona bowiem w okopach, pisana jako dziennik żołnierski, obejmujący w całości okres walk i przeżyć I-ej brygady Legjonów Polskich, od początku światowej wojny, aż do ostatniego Legjonów rozbicia. Mrj. dr. Wacław Lipiński, autor wspomnień wojskowych „Wśród lwowskich orląt" — „Od Wilna do Dynaburga" oraz całego szeregu szkiców z zakresu historji wojskowości, wstąpiwszy z łódzką drużyną skautową, jako młody niespełna 18 letni chłopiec do Legjonów — nie opuszcza ani na jeden dzień swego 5 pułku, w którym bez przerwy, nie będąc ani rannym ani chorym, pełni żołnierską służbę. Jednocześnie z rzadką cierpliwością, dzień po dniu zapisuje wszystkie swe wrażenia, nieraz w kilkunastu słowach, nieraz na szeregu stronic swego pamiętnika.

W ten sposób na kartkach żołnierskiego dziennika sierżanta I brygady znajdujemy wszystkie bitwy, marsze, wszystkie przeżycia, wszystkie złe i radosne chwile, jakie młodzi żołnierze legjonowi w czasie trwania krwawych zmagań wspólnie ze swym Wodzem Józefem Piłsudskim, przeżywali.

Przewijają się więc barwną wstęgą marsze od Krzywopłockiej bitwy począwszy, od bitwy na Podlasiu, Wołyniu, zmagania pod Stochodem, Styrem, Koszyszczami, nad Wiesiołuchą i Sitowiczami — jednem słowem cały mozolny i piękny szlak I. Brygady.

Lecz nietylko sama akcja bojowa żywo i wyraziście przedstawiona jest na kartkach pamiętnika. Zarówno bitwy, patrole, jak i całe wewnętrzne ideowe życie I Brygady znajdują w nich swój wyraz.

Przed oczyma czytelnika przesuwają się postacie komendanta Piłsudskiego, Sosnkowskiego, Śmigłego, Berbeckiego, Wyrwy-Furgalskiego, Sława Zwierzyńskiego, Długosza Sulkiewicza i cały szereg żyjących i poległych bohaterów legjonowych.

To stanowi, że pamiętnik Wacława Lipińskiego „Szlakiem I Brygady" nietylko przedstawia cenną i miłą pamiątkę dla uczestników bojów legjonowych, nietylko daje możność społeczeństwu polskiemu poznania trudów i znojów żołnierzy Legjonów, ale zarazem przedstawia pierwszorzędne źródło historyczne, z którego długo będą czerpać ci, którzy wniknąć i wgłębić się będą chcieli w rolę i dziejowe znaczenie I Brygady Józefa Piłsudskiego.

GIEŁDA WARSZAWSKA z dn. 18. VII. b. r.

WALUTY I DEWIZY.

Dewizy: Belgja 123,93$^1/_2$ — 124,25 — 123,62. Holandja 358,00 — 358,90 — 357,10. Londyn 43,26$^1/_2$ — 43,37$^3/_4$ — 43,16. Paryż 34,94 — 35,03 — 34,85. Praga 26,38 — 26,45 — 26,32. Szwajcarja 171,53$^1/_2$ — 171,96 — 171,11. Wiedeń 125,52 — 125,83 — 125,21. Włochy 46,67$^1/_2$ — 46,79 — 46,56. Berlin w obr. nieof. 212,55. Gdańsk 172,97$^1/_2$. Dolar w obr. prywatnych 8,88$^1/_2$ (Nowy Jork nie notowany).

Popiery procentowe: Pożyczka inwestycyjna 106,75 — 107. Dolarówka 62,50 — 61,50 — 62. 5% konwersyjna 42,50. 5% kolejowa 38 — 38,75. 6% dolarowa 83. 10% kolejowa 102,50. 8% L. Z. Banku Gosp. Kraj. i Banku Rolnego, obl. Banku Gosp. Kraj. — 94. Te same 7% — 83,25. 8% warszawskie 66,50 — 66,75.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Centrala szpiegowska w redakcji „Humanité".

PARYŻ, 18. VII. (Pat) Aresztowano tu współpracownika dziennika „Humanité", który miał posiadać tajne dokumenty wojskowe. Pozatem aresztowano dwóch cudzoziemców, u których znaleziono ulotki komunistyczne. Cudzoziemcy ci mają być wydaleni z granic państwa. Wreszcie aresztowano administratora „Humanité", który uprawiał specjalnie akcję prowokacji względem władz wojskowych.

Według „Matin" policja w czasie dokonanej rewizji stwierdziła, że w lokalu „Humanté" znajdowała się centrala szpiegowska, doskonale zorganizowana, która miała swe rozgałęzienia we wszystkich instytucjach ministerstwa wojny, marynarki oraz w arsenałach.

Rewizje, dokonane w redakcji „Humanité", doprowadziły do wykrycia tamże tajnych okólników dla wojska, planów, fotografij oraz danych o jednostkach wojskowych i morskich. Dziennik, omawiając dokonane aresztowania i rewizje, zaznacza, że jest to początek bardzo doniosłych zarządzeń zapobiegawczych, które mają być podjęte w związku z zamiarem komunistów przygotowania wielkiej akcji demonstracyjnej w dniu 1 sierpnia.

Pociąg ekspress w nurtach rzeki.

BERLIN, 18. VII. (Pat). Z Danver (Colorado) donoszą, że pociąg ekspresowy, nadchodzący z Chicago, stoczył się około godz. 3 nad ranem w pobliżu miejscowości Stratton z nasypu do rzeki. Według dotychczasowych doniesień 20 osób podróżnych utonęło

Katastrofa na morzu.

BUKARESZT, 18.VII (Pat.) Kapitanowie statków, przybyłych do Constanzy, oświadczyli, że w ciągu ubiegłej nocy otrzymali szereg sygnałów, wzywających pomocy, od parowca rosyjskiego „Wołga", który w dn. 16 lipca wyjechał z Noworosyjska z pasażerami i towarami. Parowiec ten natknął się na minę pływającą koło godz. 4-ej nad ranem. Ostatnia wiadomość otrzymana z parowca głosiła, że statek tonie i że 17 ludzi załogi oraz 14 pasażerów już zginęło w falach.

Silne lotnictwo to potęga Państwa!

KONKURS.

Wydział Powiatowy Sejmiku Dziśnieńskiego w Głębokiem ogłasza konkurs na posadę technika budowlanego.

Z posadą tą połączone są pobory, odpowiadające poborom służbowym urzędników państwowych w IX kategorji z 15% dod. kom. po przebyciu 3-ch miesięcznego okresu próbnego.

Posada do objęcia od zaraz.

Warunki:

1) Nieprzekroczony 40 rok życia.
2) Obywatelstwo polskie.
3) Ukończenie Szkoły technicznej średniej ewentualnie studja wyższe.
4) Świadectwo zdrowia.
5) Świadectwo moralności,

oraz świadectwa z odbytej praktyki ewentualnie z poprzedniej pracy.

Podania należy wnosić do Działu Technicznego Wydziału Powiatowego w Głębokiem.

(—) Marjan Jankowski
Za przewodniczącego Wydziału Powiatowego Starostę.

2047-2

Magistrat m. Wilna

z datą niniejszego ogłasza konkurs na stanowisko lekarza szkolnego w szkołach żydowskich prywatnych męskich. Lekarze szkolni są pracownikami kontraktowymi, otrzymują pobory według VIII kat. płac urzędników państwowych. Reflektanci zechcą złożyć odpowiednio udokumentowane podania do Wydziału Szkolnego Magistratu miasta Wilna (Dominikańska 2). Do podań należy załączyć dyplom lekarski wzgl. jego odpis, życiorys i zaświadczenie o odbytej conajmniej dwuletniej praktyce klinicznej, wzgl. szpitalnej.

Warunki konkursu:

1) Obywatelstwo Rzeczypospolitej Polskiej.
2) Stałe miejsce zamieszkania w Wilnie przynajmniej od 2 lat.
3) Wiek nie wyżej lat 40-tu.

Termin składania podań upływa z dniem 22 lipca 1929 r. 2034

ZAWIADOMIENIE.

3 Okręgowe Szefostwo Budownictwa w Grodnie ogłasza na dzień 26 lipca 1929 roku godz. 10 przetarg nieograniczony na remont kuchni szpitala O. W. Wilno. Szczegółowe ogłoszenie ukaże się w „Polsce Zbrojnej".

L. Dz. 5566/Bud. 2033 0 — 3 Okręgowe Szefostwo Budownictwa.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2 — 3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6 — 7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl.-komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca — 25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych — 25% drożej, zagraniczne — 100% drożej, zamiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz" Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.